CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

№ 41. WARSZAWA, Środa 10 lutego 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przemówienie Min. Zaleskiego na Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej zabrał głos p. minister Zaleski, wygłaszając następujące przemówienie:

„Nie bez wzruszenia zabieram głos przed tem Wysokiem Zgromadzeniem, w którem, po raz pierwszy w dziejach historji, prawie wszystkie narody i prawie wszystkie rasy zebrały się dla dyskutowania ogólnej strony zagadnienia, rezerwowanego dotąd dla suwerenności państw. Konferencja zaznaczy — spodziewamy się — początek nowego etapu ewolucji wspólnoty narodowej.

Ze względu na swe tradycje historyczne i swe położenie geograficzne przy zbiegu tak licznych szlaków inwazji, Polska ze specjalnem zainteresowaniem musi śledzić sprawy, które figurują na porządku dziennym konferencji.

To też z prawdziwem zadowoleniem powitaliśmy wniesienie na porządek dzienny propozycyj francuskich, zmierzających do wyposażenia Ligi Narodów w realną władzę wykonawczą.

Polska, będąc członkiem Ligi od chwili jej powstania, i która brała udział we wszystkich komisjach i organach, które w ciągu tylu lat zbierały materjały, nieodzowne dla prac naszej konferencji — zaznaczyła swój udział w tem wielkiem dziele szeregiem dobrze znanych aktów.

Wystarczy, gdy przypomnę naszą współpracę przy protokóle z roku 1924 i nasze natychmiastowe przystąpienie wraz z dziewięcioma innemi państwami do tego wielkiego aktu międzynarodowego, naszą propozycję, dotyczącą zakazu wojny bakterjologicznej, wchodzącą w zakres programu, rozwiniętego onegdaj z taką wymową przez szanownego delegata Wielkiej Brytanji, naszą propozycję z roku 1927, która poprzedziła pakt Brianda — Kellogga i która doprowadziła do rezolucji ósmego Zgromadzenia, wreszcie nasze memorandum o rozbrojeniu moralnem z dnia 17 września 1931 roku, złożone Lidze Narodów i mające być przedmiotem waszych obrad.

Krytykując projekt konwencji, min. Zaleski wysunął sprawy budżetów wojskowych różnych państw, których rozpatrzenie winno się stać pierwszorzędnym miernikiem i współczynnikiem rozbrojenia. Rozwinięcie specjalnie tej sprawy przed dzisiejszem audytorjum sprawiło widoczne wrażenie. „Coraz bardziej bowiem — brzmiały słowa ministra — staje się jasnem, że przedewszystkiem budżety wojskowe dają nam jaknajdokładniejsze pojęcie o stopniu zbrojeń poszczególnych państw.

Ograniczenie globalne wydatków na siły zbrojne, oraz na formacje zorganizowane wojskowo w jaknajszerszem znaczeniu tego słowa, stanowią — zdaniem Polski — jedyne skuteczne ograniczenie w dziedzinie zbrojeń. W ten sposób tylko bowiem można pozostawić państwom suwerennym możność poruszania się w pewnych ramach i zastosowania takiego systemu obrony narodowej, która najbardziej odpowiada potrzebom ich bezpieczeństwa. W ten tylko sposób stwarza się jedyne kryterjum dla oceny zamiarów różnych państw i porównania ich zbrojeń."

P. Zaleski podkreślił następnie sprawę zabezpieczenia przeciw wojnie i stwierdził, że jak długo będzie można nadużywać dobrej woli w stosunkach międzynarodowych i potajemnie gdzieś przygotowywać kruszenie traktatów, tak długo nie można żądać, aby ktokolwiek opierał się tylko na dobrej woli. Polska — zaznaczył minister z całym naciskiem — poprze wszelkie projekty, któreby uniemożliwiły państwom, posiadającym złą wolę, chęć do jakiejkolwiek napaści. I tu dopiero przypomniał p. Zaleski znany projekt polski o rozbrojeniu moralnem, które to zagadnienie było tak świetnie ujęte we wczorajszem przemówieniu pierwszego delegata St. Zjedn. Gibsona, a mianowicie, że najlepszą gwarancją bezpieczeństwa jest dobra wola sąsiada. Rząd polski dlatego też zapowiada wniesienie specjalnie opracowanego konkretnego projektu w tym kierunku.

Przyszła konwencja o rozbrojeniu ma wiązać — jak wiadomo — swemi postanowieniami zarówno państwa, należące do Ligi Narodów, jak i te, które do niej nie należą. I w tym kierunku także chciałby minister Zaleski ustanowić na przyszłość warunki egzekutywy i celowej sankcji za naruszenie postanowień konwencji, dla których tak trudno w tym wypadku znaleźć miernik, zwłaszcza, gdy chodzi o pogodzenie różnych państw, rozwijających się w różnych odrębnych systemach politycznych, socjalnych i gospodarczych.

Mowa min. Grandiego

GENEWA (PAT). Konferencja rozbrojeniowa prowadziła dziś w dalszym ciągu generalną debatę.

Pierwszy zabrał głos włoski minister Spraw Zagranicznych p. Grandi. Mówca przypomniał na wstępie dokładnie sprecyzowane i pozytywne zobowiązania, dotyczące rozbrojenia, które zawierają traktaty pokojowe. Dziś — mówił minister — chodzi nie o to, ażeby prowadzić teoretyczne dyskusje na temat, czy bezpieczeństwo musi przyjść przed rozbrojeniem, lub rozbrojenie przed bezpieczeństwem, lecz o osiągnięcie praktycznych wyników i położenie kresu wyścigowi zbrojeń.

Rozbudowa międzynarodowej sprawiedliwości musi być zapewniona przez odpowiednie wyrzeczenie się używania środków gwałtownych. Celem naszym jest wzmocnienie sprawiedliwości, a nie uzasadnienie gwałtu.

Stanowisko Włoch w dziedzinie rozbrojenia jest następujące: równość praw dla wszystkich państw oraz sprawiedliwe ustalenie na najniższym poziomie, siły zbrojnej. Włochy gotowe są przyjąć organiczny plan jakościowego ograniczenia zbrojeń, który obejmować będzie następujące punkty:

Jednoczesne zniesienie okrętów linjowych i łodzi podwodnych; — zniesienie okrętów baz dla samolotów; — zniesienie ciężkiej artylerji wszelkiego rodzaju; — zniesienie wszelkich typów tanków; — zniesienie statków powietrznych, używanych do bombardowania; — zniesienie środków napastniczych do prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej; — wreszcie rewizja reguł wojennych, mająca na celu zapewnienie całkowitej i skutecznej ochrony ludności cywilnej.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

Dziś p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację Kasy im. Mianowskiego, następnie pp. Leopolda Kotnowskiego i St. Arcta w sprawie komitetu uczczenia Washingtona, oraz delegację Zarządu Filharmonji Warszawskiej z ks. Włodzimierzem Czetwertyńskim na czele.

Z SEJMU

Dziś komisja oświatowa Sejmu w dalszym ciągu kontynuuje dyskusję szczegółową nad ustawą o ustroju szkolnictwa, komisja administracyjna obraduje nad projektem ustawy o zgromadzeniach, komisja reform rolnych rozpatruje parę projektów ustawodawczych, a m. in. zmiany wprowadzone przez Senat do projektu ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych i komisyj ziemskich. Wreszcie podkomisja do spraw ubezpieczeń społecznych przy komisji ochrony pracy wysłuchała referatu posła Gosiewskiego o stanie finansowym instytucyj ubezpieczenia krótkoterminowego.

KONFERENCJA REPARACYJNA W CZERWCU?

BERLIN (PAT). Jedna z prawicowych agencyj niemieckich, powołując się na dobrze poinformowane koła angielskie w Genewie donosi, że w poniedziałkowych rozmowach kanclerza Brüninga z min. Simonem, Tardieu i Grandim omawiana była szczegółowo sprawa zwołania konferencji reparacyjnej w połowie lub końcu czerwca. Odnośnie tego terminu osiągnięte miało być zasadnicze porozumienie. Rozważano pozatem plan odbycia konferencji przygotowawczej z okazji pobytu MacDonalda w Genewie. W rozmowach tych obok MacDonalda i Brüninga miał wziąć udział Laval i Grandi.

DEBATA NAD ZATARGIEM CHIŃSKO-JAPOŃSKIM W PALAIS BOURBON

PARYŻ (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Deputowanych premjer Laval złożył oświadczenie w sprawie zatargu na Dalekim Wschodzie. Po dyskusji premjer zabrał głos powtórnie. Izba 300 głosami przeciwko 261 uchwaliła wniosek rządowy o droczenie dalszej dyskusji nad tą sprawą.

MANIFESTACJA SZAULISÓW W KŁAJPEDZIE

BERLIN (PAT). Z Kłajpedy donoszą o przygotowaniach organizacji młodych strzelców litewskich do manifestacji, zapowiedzianej na dzień 11 lutego. Do dyspozycji szaulisów przygotowany ma być specjalny pociąg z Kowna do Kłajpedy.

WYBÓR KONSERWATYSTY

LONDYN (PAT). W wyborach uzupełniających w okręgu South Croydon konserwatysta Williams obrany został 19.126 głosami przed Messelem (Labour Party), który otrzymał 9.189 głosów.

OBRAZILI SIĘ

BERLIN (PAT). Kierownictwo republikańskiego Reichsbanneru ogłasza komunikat protestujący przeciwko zestawieniu w ostatnim rozkazie min. Groenera organizacji Reichsbannerowych z heskimi narodowymi socjalistami. Tego rodzaju zestawienie, oświadcza komunikat, uważają członkowie Reichsbanneru za obrazę osobistą.

KRYTYKA JAŁOWEJ OPOZYCJI

MOWA MIN. L. JANTA-POŁCZYŃSKIEGO WYGŁOSZONA DN. 9 B. M. W SEJMIE

Już w komisji powiedziałem — rozpoczął p. Minister — że nie będę odpowiadał na zarzuty tyczące się innych resortów. Nie mogę się do tego przyznać, jakobym ja był tą skrzynką na listy, do której wrzuca się życzenia pod adresem innych ministrów.

W sprawach rolnictwa nie chciałbym także mówić o szczegółach i ilustracjach różnych. My je znamy. Ja o tem wiem lepiej od Panów, gdyż mam dokumentację z całej Polski i na wstępie przedstawiłem Panom cyfrowo jak wygląda nasze rolnictwo. Starałem się wywołać w dyskusji co w niej było choćby względnie zasadniczej natury, nietylko w tem co dziś mówiono, ale także co mówiono na komisjach, a nawet przy innych resortach.

Na komisji p. Grützmacher polecał zupełny odwrót od koncepcji handlu zagranicznego i przejście do samowystarczalności, jako tę kropkę nad i. Dziś panowie tego nie podtrzymali. Pan dyrektor Rose te cyfry, które przedstawiłem na komisji rozprowadził szerzej w „Gazecie Polskiej". Jest nieporozumieniem jakoby autarchja mogła rolnictwo polskie postawić na nogi.

Zresztą ta autarchja nie jest wynalazkiem Panów, ona grasuje od roku w Europie, jeżeli w jaki kraj uderzyła, to w Polskę. Zamyka się przed nami jeden rynek za drugim, wszystkie państwa dążą do samowystarczalności i ją uzyskują. (Głos: Tylko nie Polska). Myśmy ją przekroczyli o miljard złotych! Eksport rolniczy w ostatnich latach wynosił przeciętnie 1½ miljarda zł. Cały zaś import, już z wełną i bawełną i olejami, margaryną i ryżem wyniósł 400 milj. zł., tak że eksport rolniczy wynosi miljard zł. i dotyczy tych najważniejszych produktów, zboża, produktów hodowlanych, cukru i drobnicy. Jakże tu można mówić, żeby rolnictwo można ratować przez zamknięcie eksportu? Trzeba oczywiście iść w kierunku samowystarczalności, gdzie to jest możliwe. Można mówić o tem, jeżeli chodzi o zaopatrzenie kraju w tkaniny, można mówić o chmielu o słodzie, ale w tych najważniejszych artykułach myśmy dawno przekroczyli samowystarczalność.

Pan Rybarski w dyskusji ogólnej potrącił o błędność syndykalizowania eksportu. Wcale nie twierdzę, że to było idealne załatwienie naszego eksportu, gdyż jestem przekonany, że nie zawsze te syndykaty umieją korzystać z tego monopolu, który im jest dany do ręki, a często nasi producenci nie umieją wyzyskać danych warunków. Ale syndykalizacja jest jednak jedynym sposobem postępu od tego chaotycznego eksportu, który mieliśmy przedtem, kiedy każdy eksportował, co chciał i jak chciał i stosowano metody, które dziś w zachodniej Europie nie są znane. Ten dziki eksport był finansowo tak słaby, że odrazu popadł w zależność od trzeciorzędnego kapitału zagranicznego i tylko spełniał rolę jego agenta. Wobec tego syndykalizacja z wszelką pewnością jest postępem.

Pan Rybarski dalej zarzucił, że skartelizowanie przemysłu podraża towar. Jest w tem dużo racji, ale i tu trzeba powiedzieć, że dzika konkurencja, która była przedtem, także nie załatwiała sprawy. Sądzę, że są kartele, które bardzo silnie mogą uderzyć rolnictwo, jak kartel węglowy, cukrowy, naftowy, żelazny, ale w ich interesie własnym leży to, ażeby liczyły się z rynkiem. Gdyby szły w kierunku rozwierania tych nożyc popełniłyby samobójstwo. Z pewnością jednak byłoby rzeczą nadzwyczajnie ciekawą, gdyby któryś z Panów opracował w jaki sposób kartele podnoszą, albo usztywniają ceny.

Pos. Czetwertyński uderzył wczoraj w nutę już nie pesymizmu, ale nihilizmu. Nie warto, czy ceny przemysłowe są takie czy inne, nie warto o tem gadać bo rolnik i tak nic nie kupi, wszystkie zarządzenia rządu i tak przychodzą zapóźno.

Wobec tego co? Założyć ręce i położyć się do trumny. Jako punkt wyjścia tego rozumowania było to, że rząd już przeszło rok temu powinien był przewidzieć, że rolnictwo jest tak wyczerpane. Jeżeli już mowa o przewidywaniu, to trzeba było przed 10 laty przewidzieć. Sytuacja rolnictwa przed 10 laty była do postawienia, a jak ją Panowie postawili? Panowie byli przy rządzie. (Oklaski na ławach B. B.). Był przy rządzie rolnik pan Witos, a jego senator Buzek, stwierdził przed Izbą, że rolnictwo jest obciążone półtora miljardem świadczeń celnych dla ochrony przemysłu. Czy się coś stało? Nic się nie stało. Oto co zarżnęło rolnictwo. Teraz wszystko ma być postawione pierwszorzędnie. Kto zaprowadził cła wywozowe od rolnictwa? Wasz Minister. Nie robię zarzutu żadnemu Ministrowi, ale robię zarzut systemowi przedmajowemu, w którym wogóle niepodobna było rządzić. Mam w moim przedpokoju portrety 17 ministrów, którzy rządzili przed majem. Na każdego wypada 3 miesiące urzędowania, w takich warunkach choćby genjalny minister nic zrobić nie może. Myśmy sobie wtenczas mówili, wszyscy rozumniejsi posłowie i senatorowie, że w tych warunkach, kiedy jeszcze sejm siedział w permanencji i Minister raz na zawsze sterczał na trybunie, a jeżeli przyszedł do domu, był atakowany przez interwencje poselskie, pracować nie było można. (Oklaski na ławach B. B.). Maszyna państwowa szła jak chciała, w każdym razie przeciw rolnictwu.

Od ukraińców słyszałem zarzut, że ministerjum nie zajmuje się ich szkolnictwem. W tym roku kiedy zmuszony jestem wogóle wstrzymać rozbudowę szkolnictwa do tego przystąpić nie mogę. Jeżeli dobrowolnie organizacje polskie i ukraińskie idą nadal odrębnemi drogami, to uważam, że jedynem wyjściem jest stworzenie wspólnej platformy, to jest instytucji publiczno-prawnej, któraby objęła wszystkich rolników i postawiła ten stół okrągły, przy którym na odcinku gospodarczym ukraińcy z polakami mogliby się spotkać i wygadać. (Oklaski na ławach B. B.). Mam nadzieję, że Panowie przy tym stole nie posadzą jakiegoś polityka Gandhiego, tylko gospodarza, z gospodarzami my się dogadamy. Odwiedziłem ten kraj i przekonałem się, że nawet polityczne przeciwieństwa wcale nie są takie ostre, jak panowie nam tu przedstawiają. Umiem patrzeć na rzeczy widzę nietylko galówkę, umiem poruszać się w terenie i rozmawiać z ludźmi i przekonałem się, że naród ukraiński w olbrzymiej większości odnosi się do rządu z zaufaniem i wierzy, że tylko w tej współpracy może znaleźć pomoc i dla siebie. (Oklaski na ławach B. B.). W powiatach jest współpraca między małą własnością, większą własnością i samorządami, a to co nie współpracuje, to rzeczywiście można wykreślić.

Niema między nami różnicy zdań co do tego, że opłacalność rolnictwa jest konieczna dla całego kraju. Do tej opłacalności można iść drogą podnoszenia cen płodów rolnych, a po drugie drogą obniżenia kosztów produkcji.

Musimy zdać sobie sprawę, że co do dalszej zwyżki cen, to już widzimy kres tej drogi i wiele ponadto cośmy już osiągnęli osiągnąć się nie da. Zupełnie niesłusznem jest twierdzenie jakoby Polska oderwać się mogła od kryzysu światowego. W najbliższem sąsiedztwie mamy konkurencję 16-złotowego żyta w portach bałtyckich i w takich warunkach mówić o samowystarczalności i o możności oderwania się od kryzysu światowego jest bardzo niebezpieczne. Ponad 30 złotych za żyto ceny podnieść nie będzie można, jak również nie da się podnieść i ceny na żywiec, które zresztą będą nawet zbyt wysokie, bo zawiele żywca wybito. W tej więc dziedzinie widzimy już kres drogi.

Natomiast można będzie iść na zmniejszenie kosztów produkcji. Bynajmniej nie produkujemy tak tanio, jak niektórzy przypuszczają, bo nasza produkcja jest rękodzielnicza i dlatego nie możemy dotrzymać kroku zagranicznej mechanicznej. U nas na 100 ha zatrudniamy 70 par rąk, wówczas, gdy w innych zagranicznych i zamorskich krajach zatrudnia się 7. My nie możemy naszej struktury zmienić tak i w takiem tempie, jak w Sowietach.

Dużo również osiągnąć można przez zbliżenie cen produktów rolnych i przemysłowych. Nie podzielam w tym względzie bynajmniej pesymizmu pos. Czetwertyńskiego, który twierdzi, że już jest zapóźno i nie warto tego czynić. Przystąpiliśmy do opracowania szeregu donosłych ustaw. P. Rybarski wytknął, że przedwczesne ujawnianie zamiarów jest błędem, bo rozpętuje run wierzycielski, co utrudnia akcję interwencyjną Rządu. Zamiary te jednak trzeba było ujawnić, bo prasa Panów zaczęła sączyć ploteczki i padło nawet niebezpieczne słowo „Moratorjum". To mogło mieć niepożądane skutki. (P. St. Stroński: To p. Matuszewski pisał o tem). Teraz możemy o tem mówić, bo już 13 b. m. zostaną wniesione projekty ustaw.

Mogę ujawnić rąbka tej tajemnicy i odczytam nagłówki.

1. Ustawa o odroczeniu i rozłożeniu spłaty zaległości podatkowych państwowych i niektórych komunalnych.

2. Ustawa o przejęciu egzekucyj administracyjnych przez władze skarbowe, obejmująca świadczenia publicznego prawa w zakresie administracji państwowej, komunalnej i ubezpieczeń społecznych.

3. Ustawa o ulgach w egzekucji sądowej przeciw gospodarstwom rolnym łącznie z wstrzymaniem egzekucji nieruchomości do jednego roku.

4. Ustawa o wprowadzeniu przepisów i o najniższej cenie licytacyjnej.

Jest jeszcze kilka ustaw w opracowaniu, ale już te wystarczą, żeby uruchomić komitety wojewódzkie, które zajmą się stosowaniem tych ustaw i które mając jeszcze w ręku t. zw. lex Ludkiewicz, będą mogły coś realnego zrobić celem wstrzymania na czas kryzysu ruiny warsztatów przez egzekucje, które nikomu nic nie dają, bo nawet wierzycielom. Ja sądzę, że te ustawy dadzą ulgę, choć nie rozwiązują zagadnienia, bo muszę powiedzieć, że nie mogę przewidzieć co będzie.

Jednym z rzadkich przymiotów, a bardzo ważnych przymiotów polityka jest dar perspektywy, t. j. rozumienie, co jest pierwszoplanowe a co dalsze, co konieczne, a co chociażby najbardziej pożądane, co w danych warunkach wykonalne, a co jest programem na dalszą metę. Polityk realny wie, że wszelkie sprawy ludzkie mogą być rozwiązane tylko relatywnie i że wybierać można tylko między mniejszym złem a większym. Wysuwanie bezwzględnego ideału, nawet kiedy nie jest świadomą demagogją, jest wręcz szkodliwe, zwłaszcza na odcinku gospodarczym, bo odwraca uwagę od tych drobnych pracowitych, codziennych pociągnięć a kieruje ku jakimś mglistym horyzontom. Tym się różni poeta a nawet polityk od gospodarza. Polityk wysuwa najbardziej wygórowane ideały, gospodarz tego robić nie może. Wobec jaskrawości politycznych ideałów, gospodarcze schodzą zupełnie w cień. „Czyści" politycy na takiej metodzie doskonale wychodzą, dlatego, że trenując się codziennie, sportując się politycznie, mogą mieć wrażenie, że nie wychodzą z kondycji, mogą się upajać zwycięstwami. Wiadoma rzecz, że pewna publiczność tak samo oklaskuje zwycięscę na arenie boksu, jak największych mężów stanu. Ale gospodarz, któryby stawiał tę samą alternatywę co polityk „Wszystko, albo nic", dostanie od życia zwykle odpowiedź: nic. Gospodarstwo, które się przez 5 lat skazuje na emigrację, na bezrobocie, wykaże wszystkie objawy w zastoju jak każdy organ, który nie jest stale w użyciu. U pewnych przedstawicieli opozycyjnych w rolnictwach znać bardzo daleko posuniętą atropję. Nie współpracując, nie wiedzą nawet co się święci. P. Grützmacher dopiero odemnie dowiedział się, jakie są cła od tkanin dawno zaprowadzone, kiedy on z ogromną żałością stwierdzał, że ich niema. Pan Gruszczyński czytał nam przez 20 minut cyfry, które już Panom podałem do wiadomości. (Oklaski na ławach B. B.). Np. w Komisji Rolnej przedłożyłem Panom ogromny szereg spraw, dotyczących organizacyj w rolnictwach, koncepcję co do szkolnictwa, doświadczalnictwa, zadań weterynarji, hodowli. Nie wolno nawet posłowi opozycyjnemu być w tych sprawach bez zdania, albo jak część prasy uchylać się od dyskusyj twierdzeniem, że to są sprawy, które dziś nikogo nie interesują. Przy innej sposobności mówiłem o szeregu innych spraw jak interwencja, syndykaty rolnicze i Panowie nie znaleźli nawet właściwej reakcji. A sprawy kredytu handlowego uderzają chyba bezpośrednio w kieszeń rolnika.

Opozycja mogłaby oddać bardzo poważne usługi Państwu, gdyby niejeden z jej posłów zamiast mówić o wszystkiem i o niczem, raczej przestudjował uczciwie jeden temat. Niech Panowie wykryją chociażby skandale np. w syndykatach rolniczych, ale uczciwie z cyframi. Proszę, w ten sposób będziemy gadali, ale nie umiem odpowiadać, jeżeli kto tylko prześlizguje się po stu tematach, a żadnego nie z głębi. Ogromna bezpłodność opozycji tłumaczy się mylnem jej przypuszczeniem, że sprawy gospodarcze można załatwiać chociażby mówić, przeczytawszy parę artykułów i broszurek i odniósłszy z tego chociażby kilka optycznych wrażeń. Realna opozycja mogłaby oddać rolnictwu prawdziwe przysługi, a co do mnie, powitałbym ją z wdzięcznością. Ale jeżeli po rocznym wypoczynku Panowie nie mają nic więcej do powiedzenia jak to, co słyszałem w komisji i tutaj, to muszę powiedzieć, że sam sobie codzień i co noc robię opozycję o wiele silniejszą. (Oklaski na ławach B. B.). Oprócz tego współpracuję z powołanym przeze mnie organem opinjodawczym, złożonym z czołowych przedstawicieli rolnictwa, zatem ludzi o własnym przemyślanym i przedyskutowanym zdaniu.

Prasa opozycyjna stara się wmówić swoim czytelnikom, jakoby Blok Bezpartyjny był bezwolnem narzędziem w rękach Rządu. Nie wiem czy czytelnik tej prasy wierzy w to, lecz w każdym razie nie odpowiada to rzeczywistości. Różnica między krytyką Panów, a krytyką w łonie B. B., jest tylko ta, że w łonie B. B. nie mówi się przez okno do tłumów, nie mówi się dla swojej gazetki, dla kokieterji, lecz przy zamkniętych drzwiach z całem poczuciem odpowiedzialności (p. St. Stroński: Sanojca jest kokietem przy zamkniętych drzwiach). A świadomość tego, co naprawdę potrzebuje, jest w Bloku równie aktywna i może lepiej ufundować niż u niejednego z Panów, który nie współpracując nie wie co się święci. (Wrzawa na lewicy). Panowie z opozycji wobec kryzysu zachowują się tak, jak widzowie na sportowem widowisku. Przyglądają się i mówią: dadzą sobie rady czy nie dadzą, a nawet czasem z pewną potworną radością cieszą się, nie dostaną pieniędzy, zobaczycie, będą leżeć. A my walczymy o naszą i o waszą egzystencję i kiedy my będziemy leżeli, to i wy będziecie. My prowadzimy wojnę bezkrwawą z kryzysem. W połowie wojny światowej nikt nie wiedział, kto wygra, ale to się wiedziało już wtenczas, że przegra ten, co nie będzie miał dostatecznej energji i kto nie będzie miał głowy po temu. (Oklaski na ławach B. B.). Ja o sobie nie twierdzę, że wszystko przewiduję idealnie, ani na chwilę nie zawaham się przyznać, żem zbłądził, bo tylko ten nie błądzi, co nic nie robi. Wytknięto mi z wielkiem urąganiem Bank Międzynarodowy, do którego przystąpiło 26 państw europejskich. Ja nie wstydzę się tej inicjatywy i jestem przekonany, że tylko na drodze międzynarodowego porozumienia można zażegnać kryzys. I że porozumienie to jest przed drzwiami, ponieważ Europa cała stanęła wobec takiego absurdu gospodarczego, że z tego wyjście musi nastąpić.

Nie twierdzę, że jestem wodzem zwycięskim, muszę walczyć bez pieniędzy i z żołnierzem bardzo zmęczonym. Lecz uważam sobie za obowiązek ratować fragmenty, posuwać się na tych odcinkach na których się można posunąć, pracować, pracować. Ale do raju droga jest daleka, ja jej nie otwieram, i żaden z Panów jej nie wskazał. Posuwam się etapami, fragmentami. Plan zastosowuje do sytuacji, a elastyczność i ruchliwość frontu uważam sobie za wielki awantaż w obecnych warunkach. Zagadki przyszłości nie staram się nawet odgadnąć, ale żyję póki walczę i rolnictwu życzę tego samego, bo tylko póki walczy, póty będzie żyło. (Oklaski na ławach B. B.).

Głosy i odgłosy

ECHA MOWY KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA

Czytelnicy nasi znają przemówienie, jakie na sobotniem posiedzeniu sejmu wygłosił poseł Janusz ks. Radziwiłł w odpowiedzi na zarzuty leadera socjalistów. *„Czas"* pisze, że przywódca konserwatystów:

dał jasną i stanowczą odpowiedź nietylko na to jedno przemówienie. Raczej dał na całą kampanję opozycji prawej i opozycji lewej, wobec faktu, że w obecnym regimie odgrywa swą rolę czynnik umiarkowania i że drażni to opozycję prawicową, dla której legenda, iż oni jedyni bronią interesów sfer posiadających w Polsce była „nervus rerum" w jaknajbardziej ekonomicznem tego słowa znaczeniu. Nic dziwnego, że drażni to opozycję lewicową, bo dla nich straszak konserwatyzmu i wpływów konserwatywnych jest niejednokrotnie jedyną racją istnienia. Dobrze jest, że z trybuny sejmowej padło stanowcze „Quos ego" pod adresem jednych i drugich.

Znaczenie polityczne mowy prezesa Komitetu Zachowawczego, polega prócz tego na wskazaniu,

dlaczego stoimy i stać będziemy w tym obozie, z którym złączeni byliśmy już w sierpniu 1914 r., a z którym na stałe złączyliśmy się po rewolucji majowej. Istnieje tylko jeden obóz, który interes państwa postawił nad interesem partyj i dla konserwatystów niema innego wyboru. Właśnie sumienie każe pomagać w tej pracy, która się dokonuje dzień w dzień i w której jest nietylko dobra wola i nietylko jedyna szlachetna ambicja polityka — ambicja pozostawienia czegoś po sobie — ale która jedynie daje możność dokonania czegoś. *C.*

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

W dniach 8 i 9 lutego odbyły się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenia Rady Ministrów, na których poza sprawami bieżącemi, Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustawodawczych, m. in. projekt ustawy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy 1931/32 na dopłaty Skarbu Państwa do Funduszu Bezrobocia, projekt ustawy o organizacji przemysłu naftowego projekt ustawy o nowelizacji prawa przemysłowego, projekt noweli do ustawy stemplowej, projekt ustawy o przejęciu egzekucji administracyjnych przez władze skarbowe oraz kilka projektów ustaw, pozostających w związku z pracami centralnej komisji finansowo - rolniczej przy prezesie Rady Ministrów.

Pomiędzy temi ostatniemi znajdują się następujące projekty ustaw: o spłacie zaległości podatkowych — ustawa ta zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie zaległych podatków oraz zwalniania od kar za zaległe podatki — o wprowadzeniu przepisów ustalających minimalną cenę przy licytacjach oraz o ulgach w postępowaniu egzekucyjnem przeciw gospodarstwom rolniczym.

OBRADY BUDŻETOWE SEJMU

DALSZA DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MINISTERJUM ROLNICTWA

Wczoraj Sejm zakończył przerwaną onegdaj dyskusję nad budżetem Ministerjum Rolnictwa. W dalszej debacie nad tym bużetem przemawiał pos. **Fijałkowski** (Kl. Lud.). Mówca jest zdania, że przy dobrej polityce moglibyśmy łatwiej znieść kryzys, argument bowiem, że mimo wszystko u nas jest lepiej, bo ceny produktów rolnych są wyższe, nie wytrzymuje krytyki, bo nie o bezwzględną wysokość cen chodzi, lecz o stosunek cen produktów rolnych do cen produktów przemysłowych i do obciążenia rolnictwa. Pod tym zaś względem jest u nas gorzej. Mówca omawia następnie katastrofalny stan zadłużenia rolnictwa, czyniąc za to odpowiedzialnym rząd. Ratunek mówca widzi w przywróceniu równowagi gospodarczej, lecz rząd nic w tym kierunku nie zdziałał, przeciwnie, w chwili gdy zdawało się, że cena żyta pójdzie w górę, rząd sprowadził do Polski tańsze żyto rosyjskie i ceny spadły. Mówca krytykuje również politykę zasadniczą ministra Rolnictwa, dowodząc, że utworzenie bloku państw agrarnych nie przyniosło rolnictwu polskiemu żadnych korzyści, a nawet pewne straty, gdyż wywołało zorganizowanie się państw przemysłowych, co się na nas odbiło ujemnie Minister — zdaniem mówcy — byłby lepiej zrobił, dopilnowując interesów rolnictwa w traktatach z państwami przemysłowemi.

Pos. **Pomianowski** (B. B.). Mówca m. in. podnosi wagę zagadnienia szkolnictwa rolniczego i stwierdza, że szkolnictwo rolnicze stało się w okresie 10 lat istnienia niepodległej Polski wielkim dorobkiem. Jedną z pierwszych ustaw niepodległej Polski — mówi dalej — była ustawa o odbudowie szkolnictwa rolniczego. Ustawa postawiła sobie dwa cele: przygotowanie zawodowe rolnika i wychowanie obywatelskie. Zdaniem mówcy, szkoły rolnicze są na wsi tem, czem dla ludności miejskiej są uniwersytety. Dlatego mówca sądzi, że na terenie Ministerjum Rolnictwa powinien powstać jeden wielki wydział oświaty rolniczej, a w końcu wyraża pogląd, że całe szkolnictwo rolnicze powinno, jak dotąd, pozostać w Ministerjum Rolnictwa.

Pos. **Gruszczyński** (Ch. D.) omawia smutny stan zadłużenia rolnictwa wskutek niskich cen i nadmiernego opodatkowania.

Pos. **Saenger** (Kl. Niem.) wyraził pogląd, że stosunki w rolnictwie są najbardziej opłakane, a budżet tego resortu robi wrażenie jakgdyby właśnie rolnictwo nie wymagało już żadnych nakładów. Mówca domaga się ustawy o dobrowolnych nadzorach sądowych także nad gospodarstwami rolnemi, żąda przywrócenia normalnych stosunków prawnych przy sprzedaży gruntów, gdy sprzedaż ta jest obecnie bardzo utrudniona i dowodzi, że te przepisy wyjątkowe uniemożliwiają rolnictwu uzyskanie długoterminowego kredytu.

Pos. **Lechnicki** (B. B.) podkreśla, że dyskusja dała ciekawy obraz sprzeczności między tem, co mówiła opozycja z prawej i lewej strony Izby. Opozycja ta jednolita politycznie, okazuje się zupełnie nietwórczą gospodarczo. Wszyscy się tu skarżą, że budżet rolnictwa jest zbyt szczupły, że nieodpowiada celom, ale jednocześnie oponenci twierdzą, że obciążenie podatkowe jest za wielkie i żądają budżetu, nakładającego jaknajmniejsze ciężary podatkowe. Jest więc w tem stanowisku zasadnicza sprzeczność.

Ks. Czetwertyński mówił tu wczoraj o konieczności zwrócenia się do podstaw, do gospodarki gminnej, nie biorąc pod uwagę, że sprawy walutowe są tak niezmiernie ważne, że nie można niedoceniać groźnych skutków dewaluacji i że niedopuszczenie do niej jest ogromną zasługą obecnego Rządu. P. Rybarski w artykule niedawno drukowanym podkreśla konieczność dla życia gospodarczego bezwzględnej stałości waluty, o czem ani na chwilę nie można zapominać. Z każdego zdania artykułu p. Rybarskiego przebijało uznanie dla wysiłku Rządu w tym kierunku i początkowo nie rozumiałem, dlaczego tak pisał. Zrozumiałem dopiero po wczorajszej mowie ks. Czetwertyńskiego, że chodziło o przekonanie niektórych grup we własnym obozie.

Dalej ks. Czetwertyński powiedział, że podwyższenie cen płodów rolnych, a obniżenie cen artykułów przemysłu skartelizowanego jest nieaktualne. Znowu nie zgadza się to z zapatrywaniem p. Rybarskiego, który niedawno ogłosił artykuł tej treści, że dostosowanie cen wyrobów przemysłowych do możności rolniczej ludności jest postulatem dnia dzisiejszego.

Ks. Czetwertyński powiedział, że mimo wojny celnej z Niemcami dużą pozycję na naszym bilansie handlowym zajmuje import z Niemiec. Tak jest. Ale statystyka wykazuje, że mniej więcej taką samą wartość, jak ten import, ma eksport z Polski do Niemiec. Tak było w roku 1930 i w r. 1931. Dalej ks. Czetwertyński powiedział, że rolnictwo polskie musi mieć możność produkowania taniej od innych państw w Europie i wtedy nie będzie się obawiało barjery celnej. Książę tak mówi, jakgdyby Europa stanowiła zamknięty obszar gospodarki.

A teraz program. Miałem możność dysputowania z panami na temat różnych odcinków programu gospodarczego. Cytowałem sprzeczne z sobą zdania p. Fijałkowskiego i sen. Głąbińskiego. Tak samo teraz przeciwstawiłem poglądom ks. Czetwertyńskiego, zdaniu prof. Rybarskiego. Panowie w sprawie programu odgrywają taką rolę, jak w I-ym akcie „Wyzwolenia" Wyspiańskiego pewna grupa, która mówi: wołajmy ciągle Polska, Polska. A panowie mówią: wołajmy ciągle program, program, a w końcu nietylko społeczeństwo polskie uwierzy, że program mamy, ale i my sami uwierzymy. (Oklaski na ławach B. B.). Co innego mówicie w jednym wypadku, a co innego w drugim. Wystarczyło 6 lat, ażeby gruntownie przerobić tak zasadnicze zagadnienie, jak naprawę ustroju rolnego. Raczej u panów jest typowa bezprogramowość.

W dalszej dyskusji kolejno zabierali głos posłowie: **Madejczyk** (Kl. Lud.), w sprawie sprostowania pos. **Rybarski** (Kl. Nar.), **Rudowski** (B. B.) i **Długosz** (B. B.).

Ostatni w dyskusji nad budżetem Rolnictwa głos zabrał min. **Janta - Połczyński**. Przemówienie to podajemy oddzielnie.

BUDŻET MINISTERJUM REFORM ROLNYCH

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem min. Rolnictwa, pos. **Sanojca** (B. B.) zreferował budżet ministerjum Reform Rolnych. Referent m. in. odczytał list pos. Brodackiego z Kl. Lud., rzucający jaskrawe światło na „bezinteresowną" działalność polityczną tego posła. Z listu tego wynika, że pos. Brodacki podjął się interwencji w urzędzie ziemskim o uzyskanie zezwolenia na parcelację 110 dziesięcin w majątku pp. Zaleskich w pow. krzemienieckim. Właścianie ziemię tę kupili po 200 dol. za dziesięcinę, poseł Brodacki zaś otrzymać miał na poczet kosztów po 40 dol. z dziesięciny. W dalszym ciągu listu pos. Brodacki stwierdza, że otrzymał dotąd tylko po 11 dol. i upomina się o uregulowanie reszty należności. Do listu dołączony jest odpowiedni rachunek z wyszczególnieniem wydatków. Rewelacje te wywołały w kuluarach zrozumiałe wrażenie.

Po sprawozdaniu referenta, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierało kilku mówców. Dyskusji nie zakończono. Dalszy jej ciąg odbędzie się dziś, o g. 3-ej popoł. Dziś również rozpatrzone zostaną budżety minist. Przem. i Handlu, Pracy, Komunikacji oraz pierwsze czytania rządowych projektów ustaw.

Kilka drobniejszych klubów wyczerpało już kontyngentr czasu przemówień. Klubom Narodowemu i Ludowcom, pozostało tylko po 18 min., Ch. D. — 34 min. itd.

Na widowni

W DNIU JUBILEUSZU OJCA ŚW.

W piątek, dn. 12 b. m. p. Prezydent Rzplitej weźmie udział w uroczystem nabożeństwie, które będzie odprawione w katedrze św. Jana z okazji obchodu ku czci Ojca Świętego Piusa XI.

PRZYJĘCIA U MINISTRA BECKA

Podsekretarz stanu w M. S. Z., min. Józef Beck przyjął w dniu 8-ym b. m. ambasadora Turcji Dżawed-Beya, a w dniu 9-ym b. m. Nuncjusza Apostolskiego mgr. Marmaggi i ambasadora Francji, p. Laroche'a.

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH TURCJI PRZEJAZDEM PRZEZ WARSZAWĘ

Wczoraj o godz. 10 wiecz. przejeżdżał przez Warszawę w drodze z Moskwy do Genewy minister Spraw Zagranicznych Turcji Tewfik Ruchdi Bey. Ministra powitali na dworcu przedstawiciele Ministerjum Spraw Zagranicznych, nacz. wydz. wschodniego z min. Schaetzlem i zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego hr. Przezdzieckim na czele oraz ambasador turecki Ercument Ekrem Risal rade.

Po krótkiem cercle w salonach recepcyjnych dworca, minister Turcji odjechał w dalszą drogę przez Berlin do Genewy.

OBRADY GENEWSKIE

WYSTĄPIENIE BRUENINGA NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Po Gibsonie przemawiał po niemiecku kanclerz Brüning. Stwierdził on, że obecna konferencja posiada decydujące znaczenie historyczne, gdyż rozbrojenie stanowi, obok sprawy odszkodowań, główne zagadnienie w chwili obecnej. Zdaniem kanclerza Rzeszy, międzynarodowy kryzys gospodarczy jest rezultatem przedewszystkiem spłat politycznych i przesadnych oraz nierównych zbrojeń. Rozbrojenie przywróci zaufanie, które jest warunkiem walki z kryzysem. Główną myślą przewodnią, stale powtarzającą się w przemówieniu Brüninga, było jednak stwierdzenie, iż Niemcy mają prawo żądać, by za ich rozbrojeniem poszło rozbrojenie powszechne. Rozbrojenie to powinno być oparte na równych prawach dla wszystkich narodów i równem bezpieczeństwie. Delegacja niemiecka ma polecenie energicznie walczyć o realizację tego celu.

Następnie Brüning wyraził opinję, że punktem wyjścia prac konferencji rozbrojeniowej nie może być jedynie projekt konwencji, opracowany przez komisję przygotowawczą, który to projekt — zdaniem delegacji niemieckiej — nie uwzględnia szeregu ważnych punktów. Delegacja niemiecka zastrzega sobie złożenie w odpowiednim czasie propozycyj, zmierzających do podania praktycznych metod przeprowadzenia redukcji zbrojeń i do wprowadzenia zakazu pewnych ofensywnych kategoryj zbrojeń. Każda propozycja zostanie przestudjowana przez delegację niemiecką, ale odrzuci ona te propozycje, które jej zdaniem — zamiast realizować cel konferencji, będą się od niego odchylały. Dalej Brüning podkreśla, że Niemcy odnoszą się z dużym sceptycyzmem do prac genewskich i oświadczenie swoje zakończył oznajmieniem, że Niemcy będą się domagać „rozbrojenia powszechnego, które byłoby zrealizowane przez wszystkie narody według tych samych zasad i które stworzyłoby jednakowe bezpieczeństwo dla wszystkich. Do celu tego delegacja niemiecka zmierzać będzie w duchu pojednawczym, ale z niezłomną wolą i energją".

Mowa Brüninga przyjęta została oklaskami tylko przez niewiele osób na galerji i na sali. Prasa prawicowa niemiecka niesłychanie ostro napada na kanclerza za jego umiar w odpieraniu „bezczelnych kłamstw francuskich" i żądaniu spełnienia rozbrojeniowych zobowiązań Wersalskich. Prasa demokratyczna też nie jest zbyt zadowolona, zwłaszcza wobec braku konkretnego projektu i pozostawienia inicjatywy w ręku Francji. Prasa niem. nie szczędzi Francji najbrutalniejszych wyzwisk. Po p. Brüningu mówił jeszcze Brazylijczyk, Soares, na temat rozbudowy współpracy międzyn. i rozjemstwa. Przed wyjazdem do Berlina kanclerz Brüning oświadczył przedstawicielom prasy, że wierzy w powodzenie konferencji pod warunkiem równouprawnienia państw i współpracy ich dla szybkiego pokonania kryzysu, by nie było gorzej. Komisja główna konferencji wybrała Hendersona na przewodniczącego, a Politisa na zastępcę.

ZATARG JAPOŃSKO - CHIŃSKI

Na odbytem na żądanie delegata Chin posiedzeniu Rady Ligi Narodów, delegat ten wystąpił z gwałtownem oskarżeniem Japonji, mającej jakoby już 75.000 wojska i 27 statków w Chinach.

Przedstawiciel Japonji oświadczył, że do Szanghaju wydelegowano admirała Nomura, jako specjalnego pełnomocnika z instrukcjami współdziałania z mocarstwami w sprawie utworzenia strefy neutralnej oraz ochrony kobiet i dzieci. Komunikat japoński szczegółowo opisuje prowokacje chińskie oraz uzasadnia wysłanie wojsk koniecznością zastąpienia przemęczonych marynarzy i wyzwolenia obywateli wszelkiej narodowości przed niebezpieczeństwem wdarcia się band chińskich, przewyższających dziesięciokrotnie siły japońskie. Japonja działa w ramach traktatów bez zamiarów zaczepnych.

Po przemówieniach sir Simona i Paul - Boncour'a, wyrażających zwykle „nadzieje", dalsze obrady odroczono.

Japonja proponuje utworzenie dookoła głównych portów chińskich (Szanghaj — Hankau — Tientsin — Kanton — Tsintau) utworzenie 30 stref zdemilitaryzowanych pod ochroną międzynarodową. Stany Zjednoczone odrzucają te propozycję (narazie nieoficjalną) jako zamach na suwerenność Chin.

NA WYSPACH HAWAJSKICH

UTRACONY RAJ PACYFIKU

Któż z nas nie marzył o dalekich podróżach, na szczęśliwe wyspy van Zantena? O ich tragedjach i radościach, pięknościach i zabawnych epizodach pisali Conrad, Stevenson, Jack London, a ostatnio kilku francuskich pisarzy-podróżników. Majaczą się nam przed oczyma półnagie, jakgdyby z bronzu wykute postacie, kołyszące się lubieżnie w narodowym tańcu „hula"; słyszymy dźwięki ukulele i chór gitar hawajskich. Chcielibyśmy w tych uroczych stronach, w tym raju ziemskim, popróbować jego sportu narodowego, jazdy na falach: „surf-riding".

Lepiej jednak poprzestać na marzeniu. Rzeczywistość dzisiejsza bardzoby nas rozczarowała. Pisze o niej z goryczą francuska autorka Tinayre w swoich notatkach z podróży. Cywilizacja białych tym dzieciom natury, prostym i naiwnym, przyniosła wódkę i choroby, plagi, od których wymiera powoli ludność tubylcza, Kanakowie. Miejsce ukulele i gitar zajął zachrypły gramofon; zamiast pachnących girland kwietnych i przepasek, stroją się piękności tamtejsze w wybrakowane, niemodne stroje europejskie. I tylko piękno natury pozostało niezmienione. I tylko ku rozrywce turystów w modnych hotelach przygrywa rodzima orkiestra i zawodowi tancerze produkują się w tańcu narodowym. A na falach jeździ obok Kanaki zawodowy sportowiec amerykański. Wymierających tubylców zastępują szybko nadciągający ze wszech stron cudzoziemcy, tworząc konglomerat narodów. W r. 1778, gdy kapitan James Cook odkrył te wyspy, żyło jeszcze 200.000 Kanaków. Dziś jest ich tylko 20.000 — czyli 6 proc. czystej krwi hawajskiej, 50.000 — czyli 13 proc. mieszkańców. Największy procent stanowią Japończycy. Jest ich 38 proc. Filipińczyków mają wyspy 17 proc.; 13 proc. Amerykan, 9 proc. Portugalczyków, Chińczyków 8 proc., Koreańczyków 2 proc., przybyszów z Porto-Rico 2 proc. i około ½ proc. ludności hiszpańskiej. Przytem ludność wzrasta szybko: w 1920 r. było jej 256.000, w 1930 — 368.000. Statystyka ta nie uwzględnia kilku tysięcy żołnierzy załogi amerykańskiej. Ameryka anektowała Hawai dopiero w r. 1898. Przedtem o ten „Klucz Pacyfiku" ubiegały się Anglja, Francja i Rosja. Krwawe walki o władzę toczyły się między lokalnymi kacykami i królikami. Poza znaczeniem strategicznem posiada Hawaj niezwykle urodzajną glebę, klimat o zaletach leczniczych, prześliczną przyrodę i malownicze wybrzeża. Bogata ziemia rodzi przedewszystkiem trzcinę cukrową, a ananasów stanowiących drugi przemysł wysp, zakonserwowano w roku 1930 za 50 miljonów dolarów. Przemysł turystyczny w tym samym roku dał dochodu 11 miljonów dol. Dziś Hawai ma swą konstytucję.

Uwagę świata, a zwłaszcza Ameryki, ściągnęła ostatnio na wyspy Hawajskie tragedja, dość tajemnicza, która rozegrała się między przedstawicielami rasy tubylczej z jednej strony, a uprzywilejowaną rasą amerykańską z drugiej. Chodzi o sąd nad mordercami Kahahawai. Kahahawai był jednym z pięciu Hawajczyków oskarżonych o dokonanie gwałtu na osobie p. Massie, żony porucznika marynarki amerykańskiej. Gdy na mocy prawa hawajskiego, dozwalającego wypuszczenie na wolność za kaucją wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem morderców, Kahahawai znalazł się na wolności, dosięgła go mściwa ręka rodziny p. Massie. Matka jej pani Fortescue, mąż, porucznik Massie i pięciu majtków amerykańskich porwali przestępcę, wywieźli w głąb kraju i zamordowali. Wzburzenie ludności miejscowej kazało obawiać się samosądu. Grupa mścicieli znalazła się na statku amerykańskim, chroniona przez władze marynarki. Władze miejscowe domagają się wydania sądom hawajskim wszystkich obwinionych. Obawiając się orzeczenia jury hawajskiego, obrońcy i liczni sympatycy rodziny Massie żądają rozprawy przed sądami amerykańskiemi. Afera zatacza coraz szersze kręgi. Udzielono dymisji już kilku wysokim urzędnikom hawajskim, których czyniono odpowiedzialnymi za zbyt opieszały wymiar sprawiedliwości i tolerowanie przestępstw.

Sprawa ta zakłóciła dotychczasowy dość dobry, chwilami sielankowy układ stosunków między Ameryką a wyspami Hawajskiemi, których mieszkańcy w przeciwieństwie do Filipinów nie uskarżali się dotychczas na rządy amerykańskie i nie domagali się niezależności. Wszak rewolucja, w r. 1893, która obaliła tron królowej Liliukalani, dała dopiero Ameryce możność usadowienia się na tych, zwanych również Sandwich Islands wyspach. Królowa Liliukalani poniosła karę za próbę zniesienia konstytucji nadanej przez jej poprzednika i brata króla Kalakany I. Dawid Kalakana I, król hawajski w swoim czasie był postacią wybitną, zajmującą, w Europie i w Ameryce dość znaną. Rozrzutność jego była przysłowiowa, ale umiał sobie radzić. Gdy puste były jego kasy, wydawał nową serję... znaczków pocztowych ze swą podobizną i sprzedawał ją w całości jako rzadkość filatelistyczną; innym razem pobierał znaczniejsze sumy za wspaniałe swoje ordery. Przytem nie był pozbawiony zmysłu państwowego i starał się ratować wymierający swój naród, sprowadzając pokrewnych rasie hawajskiej Malajczyków, mających zatamować zalew mongolski. Zawarł też bardzo korzystny traktat handlowy z Ameryką.

Obecna sytuacja i silny stan naprężenia, który ogarnął całą ludność wysp, stanowi niemały kłopot dla rządu **waszyngtońskiego.**

St. Goryńska

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Sprawa Kłajpedy

Przewodniczący sejmiku kłajpedzkiego Dressler odmówił rokowań z gubernatorem Merkisem w sprawie powołania nowego prezesa dyrektorjatu z powodu nielegalności usunięcia p. Böttchera, który wcale nie zrzekł się urzędu. Odpowiedź Litwy na protest niemiecki podtrzymuje tezę o zdradzie stanu. Rząd Rzeszy nadal zasypywany jest żądaniami energicznej interwencji. Rząd Rzeszy zażądał od Rady Ligi Narodów niezwłocznego rozpatrzenia sprawy, choćby nawet bez przedstawiciela Litwy, którego nieobecność wywołała gorszącą Niemców zwłokę. P. Zaunius jest chory i nie myśli jechać do Genewy.

WATYKAN

PAPIEŻ PRZYJMIE MUSSOLINIEGO w dn. 11 lutego. Włoskiemu premjerowi towarzyszyć będą: ambasador przy Watykanie, minister Sprawiedliwości, podsekretarze stanu Prezydjum Rady Ministerów, ministerjum Spraw Zagranicznych i Lotnictwa, szef Biura Prasowego premjera oraz personel ambasady.

FRANCJA

KONFERENCJA FEDERACJI PRACY socjalistycznej odbyła się pod znakiem ostrej krytyki dotyczasowej działalności (względnie jej braku franc.-niemieckiego komitetu gospodarczego. Niektórzy mówcy wskazywali nawet na niebezpieczeństwo dążenia do niem.-francuskiego kartelu, wymierzonego przeciwko innym. Żądali oni usunięcia się z komitetu przedstawicieli robotnków.

ZA ZWROTEM KOLONIJ NIEMIECKICH i anulacją długów wypowiada się organ radykalny „Depeche de Toulouse".

ZARZUTY PRZECIWKO GOSPODARCE LOTNICZEJ są coraz powszechniejsze. Znany lotnik Bleriot wystąpił nawet z artykułem w prasie, żądając zmiany na stanowisku min. lotnictwa i mianowania specjalisty w rodzaju włoskiego gen. Balbo. Bleriot chce kandydować do parlamentu pod hasłem poprawy gospodarki lotniczej i niedopuszczenia do upadku lotnictwa francuskiego.

BELGJA

KATASTROFA GÓRNICZA pod Charleroi pochłonęła **ostatecznie 16 ofiar, w tem 4 Polaków.**

NIEMCY

SYTUACJA POLITYCZNA pozostaje **niewyjaśniona.** Obrady hitlerowców i niem.-narodowych **nie doprowadziły dotąd do uzgodnienia kandydatur prezydenckich.** Hugenberg sam chce widocznie kandydować.

Agitacja „żelaznego frontu", który urządza „tydzień zbrojenia" (przeciw hitlerowcom), ma duże powodzenie. Do szeregów zapisało się ponad sto tysięcy osób. Niezadowolenie w sferach republikańskich wzbudziło cofnięcie zakazu przyjmowania hitlerowców do Reichswehry. Nacjonaliści interpelowali w sejmie pruskim ministra spraw wewnętrznych z powodu wprowadzenia w policji instancji nadzorczych dla walki z agitacją wywrotową. Minister przyznał, że chodzi o walkę z hitleryzmem. Sąd odwoławczy w Berlinie **złagodził wyrok w sprawie zeszłorocznego pogromu żydowskiego;** uniewinniono 20 oskarżonych na 38.

SENSACYJNY PROCES PRZECIWPOLSKI toczy się w Słupsku. Działacz polski Bauer oskarżony jest o krzywoprzysięstwo z powodu zeznania jego, iż nie prowadził działalności „national polnisch"; rozumiał on bowiem, że zarzucają mu działalność przeciw państwową. Ciekawe były zeznania prezesa zw. towarzystw polskich w Berlinie p. Baczewskiego o kształceniu się w Polsce nauczycieli polskich szkół mniejszościowych w Niemczech. Sądowi chodzi o dowiedzenie Bauerowi, który był nauczycielem w Polsce, „zdrady stanu".

AUSTRJA

TAJEMNICZE TANKI przejechały jakoby przez Austrję z Szwajcarji do Węgier. Rząd węgierski zaprzecza tej wiadomości.

WĘGRY

SPRAWA FEDERACJI GOSPODARCZEJ PAŃSTW SUKCESYJNYCH będzie przedmiotem obrad konferencji, zwołanej przez unję paneuropejską na 12 b. m. Ze strony polskiej uczestniczyć będą pp. Al. Lednicki i prof. Krzyżanowski.

FINLANDJA

ZNIESIENIE PROHIBICJI alkoholu wchodzi w życie **5 kwietnia.**

II ZJAZD PROFESORÓW I DOCENTÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH

W ub. niedzielę, jak już donosiliśmy, odbył się w Warszawie drugi zjazd profesorów i docentów szkół akademickich, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego. Zjazd zgromadził zgórą 60 profesorów i docentów ze wszystkich ośrodków akademickich Rzeczypospolitej. W obradach wzięli udział minister W. R. i O. P. p. J. Jędrzejewicz i wiceminister ks. prof. Żongołłowicz. Przedmiotem obrad były referaty prof. Rydzewskiego o nowej ustawie o ustroju szkolnictwa oraz prof. Z. Czernego o reformie ustawy o szkołach akademickich. Po wyczerpującej i rzeczowej dyskusji, trwającej cały dzień, przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

1) zjazd stoi na stanowisku, że autonomja i samorząd są podstawą normalnego życia uczelni akademickich oraz warunkiem pomyślnego rozwoju nauki;

2) zjazd z uznaniem przyjmuje do wiadomości ogólne wytyczne ustawy o ustroju szkolnictwa, wniesionej do izb prawodawczych;

3) zjazd uznaje projekt ustawy o szkołach akademickich, opracowany przez Towarzystwo Kultury Akademickiej we Lwowie za punkt wyjścia do dalszej dyskusji w ośrodkach akademickich i na zjazdach ogólnych, powierzając stałej Delegacji tę sprawę;

4) zjazd wypowiada pogląd, że poza normalnym biegiem prac, prowadzonych przez Senaty i rady wydziałowe uczelni akademickich, byłoby wskazane zorganizowanie zebrań dyskusyjnych w szerszych gronach profesorskich nad aktualnemi zagadnieniami życia akademickiego w ich związku z życiem publicznem. W tym celu zjazd powołuje stałą delegację ośrodków akademickich z prawem kooptacji.

Zjazd powołał stałą delegację w następującym składzie: prezydjum — prof. Stefan Ehrenkreutz, prof. Mieczysław Michałowicz, prof. Bronisław Rydzewski, prof. Stanisław Zakrzewski; członkowie z Krakowa — prof Kazimierz Rouppert, prof. Stanisław Skoczylas; z Lublina — prof. Leon Białkowski, prof. Ignacy Czuma; ze Lwowa — prof. Konstanty Chyliński, prof. Zygmunt Czerny, prof. Stanisław Niemczyski, prof. Kamil Stefko; z Poznania — prof. Eugenjusz Frankowski, prof. Tadeusz Kurkiewicz, prof. Stefan Różycki, prof. Józef Sypniewski; z Warszawy — prof. Stanisław Arnold, prof. Ryszard Błędowski, prof Franciszek Czubalski, prof. Wacław Dąbrowski, prof. Wojciech Świętosławski, prof. Bohdan Stefanowski, prof. Józef Ujejski; z Wilna — prof. Wacław Jasiński i prof. Bronisław Wróblewski.

Z CAŁEJ POLSKI

WILNO

— Marszałek Piłsudski przyjął przedstawicieli młodzieży akademickiej.

W dniu wczorajszym o godz. 4-ej popoł. Marszałek Piłsudski przyjął na półgodzinnej audjencji komendanta okręgu Wilno Legjonu Młodych, p. Bielińskiego, oraz jego zastępcę p. Jędrychowskiego. Pan Marszałek żywo interesował się życiem młodzieży akademickiej w Wilnie, a specjalnie pracami samopomocowemi Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Stefana Batorego i projektowaną wystawą samopomocy

— Zamiecie śnieżne.

W ostatnich dniach znowu nawiedziły Wileńszczyznę zawieje śnieżne. Silny zwłaszcza huragan przeszedł nad gminą Radoszkowicką, zrywając dachy domów i przewracając słupy telegraficzne. Ucierpiały również i inne powiaty. Silny huragan panował na pograniczu sowieckiem. Podczas zawiei kilku strażników sowieckich zabłądziło na teren polski.

LWÓW

— Z Wyższych Kursów Ziemiańskich.

Egzamin główny Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie odbył się w dniach 30 stycznia i 1 lutego 1932 pod przewodnictwem ks. Witolda Czartoryskiego, oraz w obecności delegata min. Rolnictwa, prof. Markowskiego i delegata województwa lwowskiego inż. Gnatkowskiego. Egzamin główny zdali pp.: Koczorowski Franciszek (z odzn.), Kowerski Wojciech, Mielżyński-Kurnatowski Zygmunt, Plewiński Janusz, Pluciński Felicjan, Pluciński Zbigniew, Pomorski Andrzej, Russocki Juljusz, Rzewuski Janusz, Skoroszewski Władysław, Szułdrzyńska Anna, Tąkielówna Jadwiga.

RÓWNE

— Podejrzane kooperatywy ukraińskie.

Onegdaj policja na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Równem przeprowadziła rewizję w rejonowym związku ukraińskich kooperatyw w Brodach. W związku z tem *aresztowano J. Howoruna*, lustratora wspomnianego związku. Pozatem *zakwestjonowano akty 7 kooperatyw* wiejskich.

KRAKÓW

— Więc jednak była kradzież?

PAT donosi, że nadkomisarz Polak przesłuchał w sprawie Ciunkiewiczowej około 40 osób w Warszawie. Wśród policji krakowskiej i warszawskiej ustala się pogląd, że *kradzież została popełniona*. W związku z tem adwokaci Ciunkiewiczowej starają się o wypuszczenie jej na wolność za kaucją. Możliwe jest, iż władze sądowe przychylą się do tej prośby; krążą pogłoski, iż ustalono wysokość kaucji na 100.000 zł.

ŁÓDŹ

— Nie będzie narazie trustu pończoszniczego.

Bliskie już zrealizowania rokowania pomiędzy fabrykami pończoszniczemi w sprawie utworzenia trustu pończoszniczego na terenie Łodzi, utknęły na martwym punkcie. Powodem tego było wycofanie się kilku firm, które odmówiły dalszego udziału w rokowaniach, nie chcąc należeć do trustu. Wobec tego, że inicjatorom zależało, aby trust objął 100 proc. firm zarejestrowanych, sprawa ta została narazie zaniechania.

TORUŃ

— Ujęcie sprawcy katastrofy samochodowej pod Tucholą.

Do więzienia w Tucholi odstawiony został szofer Lipiński, wydany przez władze niemieckie. Szofer Lipiński w ub. tygodniu, będąc w stanie nietrzeźwym, spowodował pod Tucholą katastrofę samochodową. W katastrofie, jak już donosiliśmy, dwie osoby poniosły śmierć, trzy zaś doznały ciężkich obrażeń. Lipiński zbiegł na terytorjum niemieckie i tam został aresztowany przez władze niemieckie, a następnie wydany do dyspozycji władz polskich.

Nowe książki

ROMAN HAUSNER: **„Organizacja administracji rządowej"**. Materjały Komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów tom VI. Warszawa 1932. Wyd. Administracja Gazety i Pol. Państw. ulica Długa 38.

Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Ministerjum Spr. Wewn. opracował projekt Ustawy o Organizacji Administracji Rządowej z obszernem uzasadnieniem tego projektu. Jest to projekt narazie tylko samego autora, zarówno co do treści proponowanej ustawy, jak i co do motywów. Dotyczy on jednak zagadnień aktualnych, mogących być podstawą szerokiej dyskusji.

„PRUSY WSCHODNIE — PRZESZŁOŚĆ I TERAŹNIEJSZOŚĆ"

Na rynku księgarskim ukazała się książka p. t. „Prusy Wschodnie — Przeszłość i Teraźniejszość", jako praca zbiorowa pod redakcją p. Marjana Zawidzkiego, wydana nakładem Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

Książka ta obejmuje szereg ciekawych artykułów, a więc artykuł p. t.: „Zabytki przedhistoryczne Prus Wschodnich", pióra prof. dr. Kostrzewskiego, „Następstwa polityczne sprowadzenia Krzyżaków" — prof. K. Tymienieckiego, „Walka o programy i metody rządzenia w Prusach Książęcych" — prof. Sobieskiego, „Pamiątki Polskie w Prusach Wschodnich" — Kazimierza Nitscha, „Struktura demograficzna Prus Wschodnich" — Wł. Wakara, „Upadek gospodarczy Prus Wschodnich" — A. Plutyńskiego, „Niemiecka pomoc gospodarcza dla Prus Wschodnich i jej cele polityczne" — A. Kutiużyńskiego, a wreszcie „Ewolucja zagadnienia Prus Wschodnich" — E. Rückera.

Książka obejmuje 350 stron druku i 60 ilustracyj, oraz 11 map i wykresów.

VAL GIELGUD 25)

STARA SZABLA

(Black Gallantry).

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Jestem tu przysłany w charakterze łącznika — odpowiedział spokojnie Władysław.

Michał spojrzał na niego uważnie i znów się roześmiał.

— Teraz przynajmniej wiemy, co o sobie myśleć — rzekł.

— Patrz, panie rotmistrzu! — zwrócił się w stronę mapy na ścianie. — Proszę: położenie zamku. Te trzy drogi biegną na północ i wschód od Grodna, Kowna i Wilna. Jeżeli pański sztab jest ciekaw postępów inwazji bolszewickiej na północy, to niech wie, że pójdzie ona do tych miast. Dziś wyruszam z pierwszym szwadronem. Za trzy dni przywiozę panu potrzebne informacje, tymczasem zamek jest do pańskiej dyspozycji. Wydam odpowiednie polecenia Sturmowi. On tu zostanie jako mój zastępca.

— Wolę jechać z panem majorem — rzekł Władysław.

— A ja wolę, żeby pan został — rzek Michał. I ja tutaj rozkazuję. Jeżeli pan będzie oponował, to pan i Polska możecie iść razem do wszystkich djabłów. Są inne sposoby ratowania zamku, rotmistrzu Sale. Poinformuję pana, jak pan ma przesyłać moje raporty. Co się tyczy pobytu tutaj, to moja żona postara się, żeby panu było miło. Może nie powinienem tego mówić, ale to jest naprawdę piękna i czarująca kobieta i wspaniale gra na skrzypcach.

Władysław drgnął. Michał otworzył drzwi, prowadzące wgłąb jego apartamentu.

— Jeszcze jedno — dodał z ręką na klamce.— Nie zakochaj się pan czasem w mojej żonie. Byłem zmuszony zastrzelić za takie przewinienie jednego z moich najlepszych oficerów. I zresztą ona jest cnotliwa.

I wyszedł.

Władysław, dotknięty do żywego, chciał skoczyć za nim, ale postąpił tylko jeden krok i stanął.

— Porucznik Marcouire chciałby z panem pomówić, rotmistrzu — rozległ się za jego plecami cichy głos Sturma — jeżeli pan ma czas.

— Psiakrew! — zaklął z pasją Władysław, wychodząc za nim z pokoju.

ROZDZIAŁ VII

Wymiana uprzejmości.

Wieczorem tego samego dnia Władysław znalazł się znów w pokoju Michała. Prawie cały dzień spędził samotnie i nawet przy obiedzie nie miał żadnego towarzystwa oprócz służby. To też wynudził się szalenie. W końcu, błądząc bezcelowo po zamku, trafił do pokoju gospodarza, ale mapy nie obudziły w nim zainteresowania, a widok cacek na stolikach wprawił go w irytację. Co do książek, to znalazł tylko stos powieści francuskich, bardzo sprośnych.

Usiadł na krześle i nabił fajkę. Dzień przyniósł mu sporo wrażeń, poznanie Barbary i sprzeczkę z Michałem, lecz zakończył się jałowo. Barbara zamknęła się prawdopodobnie w swoich apartamentach. Popołudnie upłynęło samotnie. W zamku było pusto. Michał udał się za swoim szwadronem do Wilna. Władysław widział ich opuszczających dziedziniec i doznał już po raz któryś uczucia podziwu wbrew sercu i woli.

Szwadron przedstawiał się imponująco i każdy dowódca mógł być z niego dumny. W przeciwstawieniu do innych oddziałów rosyjskich, białych, czy czerwonych, nie była to zbieranina żołnierzy różnych broni, lecz sami kawalerzyści z pułków gwardyjskich, w tem kilku oficerów. Wszyscy byli dobrze uzbrojeni w karabiny, szable i rewolwery i mieli wspaniałe konie. Dyscyplina ich i wyćwiczenie nie pozostawiały nic do życzenia.

Ustawili się w paradnym szyku, sprawnie i cicho, w oczekiwaniu na dowódcę, który zjawił się w jakieś dziesięć minut później i zaraz dosiadł swego ulubionego wierzchowca, pięknego, karego Mefistofelesa. Marcouire, który mu towarzyszył, skinął głową Władysławowi i rzekł:

— Podobno samochód się popsuł, mon ami, i Bill go reperuje, ale ja nie mogę czekać. Pański kuzyn dał mi konia i ofiarował się eskortować mnie do Wilna. Muszę skorzystać z okazji. Mam nadzieję, że niedługo się zobaczymy. Do licha! Nawet panu nie podziękowałem za uratowanie mi życia.

— Niema za co — uśmiechnął się Władysław.

Podali sobie ręce i Francuz wsiadł na konia.

— Dowidzenia, kuzynie! — krzyknął Michał.

Szwadron wyjechał z dziedzińca z brzękiem i chrzęstem. Michał jadący na przedzie, górował nad pierwszymi szeregami, Marcouire, odcinający się na tle całej kolumny niebieską plamą munduru, wyglądał przy nim jak mały chłopczyk, przebrany za żołnierza. Władysław pożałował towarzystwa wesołego Francuzika. Służbista Sturm nie robił wrażenia człowieka, z którymby można by się zbliżyć. Był jakiś dziwny. Zresztą sam nie chciał się narzucać Władysławowi więcej, niż to było konieczne. Gdy szwadron odjechał, mruknął, że musi dopatrzyć dyscypliny w garnizonie i odszedł ścieżką w las. Naturalnie obwiesie z drugiego szwadronu potrzebowali pilnego oka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 10 lutego

DZIŚ: † Pop. Scholastyki. JUTRO Obj. NMP. z Lourdes
Wschód słońca 7 03 zachód słońca 16.38
Przybyło dnia 1.51
Wschód księżyca 8.19, zachód księżyca 21.10
Długość dnia 9 45

OGÓLNE

— ZMIANY W ADMINISTRACJI

Jan Krynkiewicz, starosta powiatowy w Krotoszynie, został zwolniony z tego stanowiska i mianowany starostą powiatowym w Śremie. Władysław Kutzner, starosta powiatowy w Inowrocławiu, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany starostą w Cieszynie. Romuald Wilczek, starosta powiatowy w Śremie, zwolniony został z tego stanowiska i mianowany starostą powiatowym w Inowrocławiu.

— OBRADY ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.

W dniu 13 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Rady Związku Powiatów. Na zjeździe dokonany zostanie wybór prezesa związku, oraz trzech członków komisji rewizyjnej na okres 1932/33. W toku obrad omówione zostaną, oprócz szeregu spraw organizacyjnych, m. in. sprawy uzdrowienia gospodarki związków komunalnych, oraz sprawa projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

— PRACOWNICY RESORTÓW ROLNICZYCH — NA BEZROBOTNYCH

W roku bieżącym z powodu kryzysu, Zrzeszenie Pracowników ministerjów reform rolnych i rolnictwa, oraz Państwowego Banku Rolnego postanowiło zamiast dorocznego balu reprezentacyjnego przeznaczyć na bezrobotnych 150 zł.

— OBRADY NAD STANEM SZPITALNICTWA W POLSCE

W dn. 8 i 9 b. m. odbył się w departamencie służby zdrowia min. spraw wewnętrznych dwudniowy zjazd naczelników wojewódzkich urzędów zdrowia. Tematem obrad zjazdu był stan szpitalnictwa na terenie całej Rzplitej. Obradom przewodniczył dyrektor departamentu służby zdrowia, dr. Piestrzyński.

— ZNACZKI POCZTOWE Z NADRUKIEM „NA OŚWIATĘ GR. 5“

Na mocy rozporządzenia ministra Poczt i Telegrafów z dniem 6-ym b. m. weszły w życie ponownie znaczki pocztowe z napisem „Na oświatę gr. 5“, które będą sprzedawane we wszystkich urzędach Pocztowo-Telegraficznych jedynie na wyraźne żądanie kupującego. Znaczki te będą dowodem uiszczenia opłaty taryfowej o 5 gr. wyższej od ich ceny nominalnej. Nikt nie może być zmuszony do kupna znaczków pocztowych z nadrukiem „Na oświatę gr. 5“.

— STAN BEZROBOCIA

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na obszarze całego Państwa wynosiła w dniu 6 b. m. 332.512 osób, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 6.730 osób.

MIEJSKIE

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE „KUŹNICY“

Dnia 11 lutego o godz. 19.30 odbędzie się w Klubie Urzędników państwowych, ul. Nowy Świat 67 zebranie dyskusyjne „Kuźnicy“, Klubu Pracy Państwowej, z referatem p. Stanisława Łosia na temat: „Wytyczne polityki państwowej, wobec ukraińców w Małopolsce Wschodniej“.

— MUZEUM ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Komenda główna Zw. Strzeleckiego przystąpiła do organizacji Muzeum Strzeleckiego, które narazie obejmowałoby materjały dotyczące ruchu wojskowego w latach 1906—1914 i Zw. Strzeleckiego od r. 1919. Muzeum obejmować będzie działy: 1) dokumenty, wydawnictwa i publikacje, 2) fotografje, sztychy, obrazy, 3) pamiątki związane z osobą Marszałka Piłsudskiego, 4) pamiątki historyczne, 5) dział techniczny. W sprawach Muzeum informacji udziela kancelarja Związku, Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5.

— SEANS FILMU „SZYB NR. 23“ — NA DOCHÓD STOŁ. KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA

W niedzielę, dnia 14-go b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w kinie Hollywood przy ul. Hożej seans filmu „Szyb nr. 23“ produkcji krajowej. Całkowity dochód z tego seansu przeznaczony jest na rzecz stołecznego komitetu do spraw bezrobocia. Film ten jest przeróbką znanej powieści Jerzego Kossowskiego. Zdjęcia dokonane zostały w pięknej okolicy górskiej (koło Krosna). Główne role kreują znakomici artyści, jak Baśka Orwid, Jerzy Mar, Wiesław Gawlikowski, tenor opery warszawskiej, Adam Dobosz. — Film ten jest dozwolony dla młodzieży.

— ZE SZPITALA WOLSKIEGO

Nowym dyrektorem szpitala Wolskiego mianowany został dr. Kazimierz Dąbrowski.

— PRZEDŁUŻENIE UL. WSPÓLNEJ

Min. Robót Publicznych zatwierdziło przedłużenie ul. Wspólnej przez Ogród Pomologiczny od strony ul. Chałubińskiego.

— NOWA LINJA AUTOBUSOWA NA PRADZE

Dzięki staraniom Tow. Przyjaciół Targówka ma być wkrótce uruchomiona nowa prywatna linja autobusowa na prawym brzegu Wisły.

— ZAMARZNIĘCIE WISŁY

Trwający od tygodnia mróz spowodował, że w górze, t. j. w Sandomierzu oraz w dole — w Płocku i Włocławku — Wisła zamarzła przed kilku dniami. Pod Bielanami Wisła zamarzła nocy ub. przy temperaturze 13 stopni, w Warszawie zaś pod mostem kolejowym wczoraj o godz. 9 rano.

— PRZEPISY O ZAKAZIE HANDLU DOMOKRĄŻNEGO PIECZYWEM

Od pewnego czasu na terenie stolicy, począł szerzyć się nadmiernie handel pieczywem przywozowem, pochodzącem z piekarni potajemnych, pozostających poza kontrolą nadzoru sanitarnego i nie opłacających żadnych podatków. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, mając na względzie zarówno stronę fiskalną jak i zagrożony byt regularnego przemysłu piekarskiego jak wreszcie zdrowie licznej rzeszy spożywców, podjął energiczną akcję, w celu zwalczania tego rodzaju handlu. W dniach najbliższych ukaże się zarządzenie, opierające się na rozporządzeniu min. spr. wewn. z r. 1929. Zarządzenie to przypomni organom wykonawczym, że handel domokrążny pieczywem jest wzbroniony, a handel okrężny dozwolony o tyle, jeśli odbywa się w warunkach przepisowych to znaczy na straganach z oszklonemi gablotkami.

List J. E. Ks. Nuncjusza do kobiet katolickich

J. E. Ks. Nuncjusz Apostolski nadesłał do przewodniczącej zebrania Kobiet Katolickich, które odbyło się niedawno w sprawie pokoju światowego, list, w którym m. in. zaznacza, że kobiety katoliczki zwróciły uwagę na wielkie zagadnienie pokoju, pragnąc podnieść głos swój podczas obrad międzynarodowych w sprawie rozbrojenia. J. E. Ks. Nuncjusz dał wyraz życzeniu, aby głos kobiet katolickich, przejętych temi zasadami doszedł do Boga i do zgromadzeń ludzkich, obradujących nad rozbrojeniem. Kobiety jednak winny przypomnieć, że aby wypełnić zadanie utrwalenia pokoju, trzeba zwrócić się przedewszystkiem kn Bogu, ku Jego nauce, w której miłość i sprawiedliwość w bratnim pozostaje uścisku. J. E. Ks. Nuncjusz w dalszych słowach swego listu wskazuje, że najlepszą drogą prowadzącą do tego celu jest Akcja Katolicka, o której rozwój zabiegać powinny kobiety-katoliczki.

Ruch emigracyjny w Polsce w roku 1931

Według ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny, w ciągu roku 1931 wyemigrowało z Polski ogółem 76 tysięcy osób, w tem 64.229 do krajów europejskich, oraz 11.771 do krajów pozaeuropejskich.

Z pośród wychodźców, którzy wyjechali do krajów Europy, do Francji wyemigrowało 28.392 osób, do Niemiec 32.302, oraz do innych krajów 3.353 osób. Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało: 1.353 wychodźców do Stanów Zjednoczonych A. P., 1.326 do Kanady, 4.424 do Argentyny, 1.111 do Brazylji, 1.283 do Urugwaju, 434 do innych krajów Ameryki, 1.535 do Palestyny oraz 305 do innych krajów pozaeuropejskich.

W tym samym okresie rocznym powróciło do Polski ogółem 67.678 wychodźców, w tem 60.455 z krajów europejskich, oraz 7.223 z krajów pozaeuropejskich.

Z muzyki

Koncert symfoniczny pod dyr. St. Stoińskiego.—B. Kon.— Koncert popularny. — 90 audycja Stow. Miłośników daw. muzyki.

O zaletach kapelmistrzowskich dyr. Stoińskiego wyrobiliśmy już sobie zdanie z okazji wykonania pod jego kierownictwem przez chór „Ognisko“ z Katowic oratorjum Haendla pt. Judasz Machabeusz. Występ ostatni p. Stoińskiego odbył się w mniej dogodnych warunkach, bo zaproszono go prawie w ostatniej chwili i zapewne nie było mu danem odbyc odpowiedniej ilości prób. Odbiło się to więc niekorzystnie na symfonji G. Mahlera a poniekąd na akompanjowaniu soliście, gdzie znać było pośpiech w przygotowaniu.

Solista koncertu p. B. Kon to pianista wciąż w swej sztuce idący naprzód. Nader muzykalnie wykonał on koncert d-moll Mozarta, rzeźbiąc misternie jego kontury, uwydatniając natomiast odpowiednią brawurę i siłę brzmienia w koncercie Liszta.

Koncertem popularnym, poświęconym muzyce francuskiej kierował p. E. Zygman, w roli kapelmistrza dotąd u nas nieznany, jednak jakby się zdawało w swym fachu wykazujący niemałą rutynę. Pod jego dyr. wykonała orkiestra utwory Bizeta, Delussy'ego (Mała suita) i Chabriera, Jako solistki produkowały się panie M. Lipkowska (pianistka) i J. Hennert (śpiewaczka) — obie uzdolnione i do występu należycie przygotowane. P. Hennert, ucz. p. St. Szymanowskiej wykazała w tym kierunku wiele swobody nadto wyczucie, o ile chodzi o interpretacje pieśni.

Stowarzyszenie Miłośników dawnej muzyki wystąpiło już z 90 audycją. Po wykonaniu dwóch Madrygałów C. Montewerdiego, które dobrze odśpiewał chór Kapeli Ludowej pod dyr. prof. Rutkowskiego, nastąpiły produkcje solistów, a więc z wielkiem opanowaniem instrumentu grała na klawesynie p. M. Trombini-Kazurowa, pięknie śpiewała art. opery p. L. Szczepańska, a utwory M. Marais'a i G. Valencin'a muzykalnie odegrał na altówce prof. Szaleski. Do nader interesujących punktów programu należało wykonanie Sonaty A. Lotti'ego i Sonata „Volonese“ J. F. Telemama przez p. Trombini-Kazurową oraz pp. Ochlewskiego i Szaleskiego.

J. Gł.

Z Teatrów

WIELKI. Dziś ukaże się pod dyrekcją kap. Mazurkiewicza cieszaca się wyjatkowem powodzeniem opera „Carmen“ w doskonałej nowej obsadzie.

NARODOWY. Dziś 3-aktowa sztuka Stan. Miłaszewskiego „Drugie imię miłości“ z Gorczyńska, Samborskim i Wesołowskim w rolach naczelnych. Dziś 50-te przedstawienie tej świetnej sztuki. W końcu przyszłego tygodnia arcydzieło szyllerowskie „Don Karlos“.

NOWY. Dziś premjera dramatu W. Sommerset Maughana p. t. „Święty płomień“. Reżyserskie opracowanie Wiktora Biegańskiego. W rolach naczelnych: M. Duleba, H. Gromnicka, K. Ankwiczówna, W. Biegański, Łuszczewski.

LETNI. Dziś i jutro „Omal nie noc poślubna“ z Malicka, Osterwa, Grabowskim, Gellówna, Hnydzińskim.

W próbach końcowych pod kierunkiem reżyserskim J. Śliwickiego nowa komedja W. Rapackiego „Cichy wspólnik“ z Ćwiklińską, Leszczyńskim i Fertnerem. Premjera w połowie b. m.

POLSKI. Dziś poraz ostatni sztuka K. A. Czyżowskiego „Virtuti Militari“.

We czwartek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W piatek premjera głośnej sztuki Katajewa „Defraudanci“, w reżyserji Aleksandra Zelwerowicza, który jednocześnie gra jednego z tytułowych bohaterów sztuki. W głównej roli kobiecej wystąpi specjalnie zaangażowana świetna artystka Seweryna Broniszówna Efektowne dekoracje do 16-tu obrazów sztuki skomponował Stanisław Śliwiński.

MAŁY. Dziś „Szczeście od jutra“ z Mila Kamińska, Gryf Olszewska, Zelwerowiczem, Boneckim i Pawłowskim.

„ATENEUM“. Dziś „Damy i Huzary“.

„BANDA“. Dziś znakomita rewja „Banda Naprzód“ z H. Ordonówna i Loda Halama na czele zespołu.

„WESOŁE OKO“. Dziś rewja „Bawmy sie w miłość“.

„MORSKIE OKO“. Dziś i jutro rewja p. t. „Przez dziurke od klucza“. Udział biora: Halama, Parnel, Stanisław Gruszczyński, Leon Wyrwicz, J. Sokołowska i in.

QUI PRO QUO. Teatr „Qui pro Quo“, pod kierownictwem artystycznem p. Jerzego Boczkowskiego, otwiera w najbliższych dniach podwoje. Na otwarcie dana będzie wielka rewja aktualno - polityczna.

„NOWY ANANAS“. Aktualna rewja p. t. „Pod Maska“.

BEZPŁATNY TEATR DLA WSZYSTKICH w Łazienkach (Pomarańczarnia), codziennie 2 przedstawienia: o g. 12-ej i o g. 4-ej popoł. dla wszystkich p. t. „Miała baba koguta“.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś, o g. 4 m. 15 i 8 m. 15 powtórzenie premjery nowego programu, 16 światowych atrakcyj i 120 krokodyli kapitana Walla.

Repertuar kinoteatrów

„Adria Palace“ — „Aniołowie piekła“.
Apollo (Marszałkowska 106): — „Cham“.
Atlantic — (Chmielna 33): — „Plan W“.
Capitol — „Romanse cygańskie“.
Casino (Nowy Świat): — „Ułani... ułani...“
Colosseum (Nowy Świat): — „Przygoda miłosna“.
Majestic — „Gloria“.
Filharmonja — „Aniołowie piekła“.
Palace (Chmielna 9): — „W mrokach wielkiego miasta“.
Pan (Nowy Świat 40): — „Romanse cygańskie“.
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Bezimienni bohaterowie“.
Światowid (Marszałkowska 111) — „Tragedja amerykańska“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PIERWSZE JASKÓŁKI SEZONU WIOSENNEGO

Styczeń na rynku łódzkim wypadł możliwie

Przemysł i handel włókienniczy Łodzi znalazł się w styczniu u progu nadchodzącego sezonu wiosenno-letniego. Zapowiedzią tego sezonu w przemyśle było zwiększenie produkcji przez fabryki, które uzupełniały swe składy, produkując jednak bardzo ostrożnie z uwagi na zupełnie niewyjaśnione możliwości zbytu. W każdym bądź razie przygotowania do sezonu znalazły swój wyraz w zwiększeniu liczby dni pracy w całym szeregu fabryk wielkiego przemysłu, a m. in. w zakładach Scheiblera i Grohmana do 5 dni w tygodniu, w spółce akcyjnej N. Ejtingon — do 6 dni w niektórych działach, w „Widzewskiej Manufakturze" do 4 dni i t. p. Również i w szeregu ośrodków przemysłowych na prowincji, jak w Zduńskiej Woli, Kaliszu, Pabjanicach, Tomaszowie, nastąpił wzrost uruchomienia. Znaczniejsze powiększenie produkcji nastąpiło w przemyśle bawełnianym w towarach białych. Zapasy tych towarów z sezonu zeszłorocznego i bieżące są nieznaczne, a ostrożna polityka produkcyjna ograniczyła rezerwy towarowe do minimum. Przędzalnie bawełniane pod wpływem większego zapotrzebowania na przędzę, poraz pierwszy od dłuższego czasu zwiększyły na podstawie uchwały zarządu kartelu przędzalników bawełnianych produkcję swą do 32 godzin tygodniowo. Uchwała ta zapadła w związku ze spadkiem zapasów, które w ostatnich dniach stycznia spadły w ciągu tygodnia o blisko 142.000 kg. Również i w przemyśle wełnianym nastąpił wzrost produkcji. Zapoczątkowany on został dopiero pod koniec stycznia, wywołując pomyślne refleksje na rynku przędzy czesankowej, której ceny kształtowały się w tym okresie mocno.

Pierwszą zapowiedzią sezonu wiosenno-letniego w przemyśle i handlu włókienniczym były tranzakcje międzysezonowe, które objęły towary białe. Te „białe tygodnie" trwać będą do Wielkiejnocy i są niejako pierwszym wskaźnikiem na barometrze konjunktur sezonowych. Dotychczasowy ich przebieg pozwala wysnuć pewne wnioski optymistyczne. Zjazd kupiectwa, poczynając od drugiej połowy stycznia do końca miesiąca był bardzo liczny i tranzakcje obracały się w granicach znacznie przekraczających pierwotne przewidywania. Poza towarami białemi zrealizowano większe tranzakcje towarami sztucznojedwabnemi na suknie damskie. Ceny w porównaniu z rokiem ubiegłym przestawiały się niekorzystnie i wahały się w granicach od 30 do 50% poniżej cen zeszłorocznych. Jako pokrycie obowiązywała zasadniczo gotówka, jednakże większość tranzakcyj uskuteczniano przy pokryciu w połowie gotówkowem, połowie zaś wekslami do 45 dni. Poza towarami białemi, ruch w handlu tej branży był stosunkowo nieznaczny, co położyć należy na karb okresu międzysezonowego.

W przeciwieństwie do sytuacji na rynku tkanin bawełnianych, znacznie pomyśniej kształtowały się konjunktury rynku przędzy w tej branży, gdzie uskuteczniano duże zakupy, co wpłynęło na zwyżkę cen. Ceny przędzy w okresie stycznia zwyżkowały przeciętnie o 3 — 4 cent. na 1 kg., co w pewnej mierze spowodowane zostało również i wzmocnieniem się cen surowej bawełny, która w tym okresie zwyżkowała o 1 cnt. na 1 kg. Przy tranzakcjach przędza, wobec mocniejszej tendencji cen, obowiązywało pokrycie gotówkowe, częściowo weksle lub czeki na krótkie terminy 20 do 30 dni.

W innych branżach sytuacja w okresie stycznia kształtowała się niejednolicie. Pomyślnie stosunkowo przestawiały się konjunktury w handlu dziano-trykotażowym. Sprzyjające względy atmosferyczne przyczyniły się do zwiększenia zbytu wszelkiego rodzaju ciepłej konfekcji i artykułów sportowych. W handlu jedwabnym sezon zimowy naogół zawiódł, do czego przyczyniła się poza spadkiem konsumcji również i moda, faworyzująca w tym roku na suknie damskie szczególnie wełnę. Branża konfekcyjna odczuwała pomimo karnawału naogół zastój, notując obroty w grancach nie więcej jak 50% zeszłorocznych.

Zbliżający się okres wiosenno letni oczekiwany jest z dużem zaniepokojeniem, gdyż pomimo pomyślnego stosunkowo przebiegu okresu międzysezonowego, konjunktury są zupełnie niewyjaśnione. **O.**

Bilans handlowy w styczniu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska w miesiącu styczniu 1932 r. przedstawia się następująco: Przywóz — 143.770 ton, wartości 80.462 tys. zł.; wywóz — 1.280.300 t., wartości 93.316 tys. zł.; **saldo dodatnie wynosi 12.854 tys. zł.**

Prowizorjum handlowe polsko-austrjackie

Prowadzone od kilku miesięcy negocjacje przez delegację polską w osobach pp. naczelnika Wydziału Handlu Zagranicznego, Wańkowicza, oraz delegata Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, br. R. Bataglię, o nowelizację traktatu handlowego polsko-austrjackiego i dostosowanie go do potrzeb chwili i do nowych warunków, wytworzonych rozwojem międzynarodowych stosunków gospodarczych, dały, jak już donosiliśmy, w rezultacie jako pierwszy krok ustanowienia na czas dalszych negocjacyj pewnego prowizorjum, które ma zabezpieczyć utrzymanie normalnych stosunków handlowych polsko-austrjackich, względnie ich rozszerzenie i pogłębienie, które usuwa trudności powstałe na skutek całego szeregu zarządzeń w dziedzinie międzynarodowego obrotu towarowego, wydanych przez oba państwa w ostatnich czasach. Jedną z ważnych cech powyższego prowizorjum jest to, iż stabilizuje ono chociażby tymczasowo stosunki handlowe polsko-austrjackie i przyznając Austrji szereg kontyngentów z nowej listy zakazów, zapewnia Polsce możność względnie stałego obsyłania rynku wiedeńskiego wytworami polskiej hodowli rolniczej. Należy przypuszczać, że ustanowione prowizorjum wpłynie korzystnie na pogłębienie stosunków gospodarczych między Austrją i Polską.

Produkcja terpentyny wstrzymana na półtora miesiąca

Miesiąc ubiegły wykazał znaczną przewyżkę produkcji przetwórców suchej destylacji drzewa nad popytem, zwłaszcza na skutek znacznej zniżki wywozu zagranicę terpentyny. Spadek eksportu objął wszystkie niemal zagraniczne rynki odbiorcze, a więc: Anglję, Czechosłowację, Austrję, Węgry, Rumunję oraz Italję. Wywołał go szczególnie silny atak dumpingowy na rynki tych państw ze strony Sowietów, które ostatnio skierowały tam olbrzymie ilości towaru po cenach tak niskich, że konkurencja z niemi staje się wprost niemożliwa.

W tych warunkach, jak się dowiaduje Agencja „Iskra", utworzony niedawno Związek Terpentynowy postanowił wstrzymać produkcję na okres sześciu tygodni, poczynając od 15-go b. m. Z dniem tym zawiesi produkcję około 300 retord i pieców, należących do z górą 120 przedsiębiorstw. Czas nieuruchomienia przedsiębiorstwa wyzyskają na przeprowadzenie potrzebnego remontu i t. d., wobec czego robotnicy nie będą zwolnieni.

Okazuje się, że w styczniu eksport terpentyny wyniósł zaledwie 5 cystern, czyli 75.000 klg., podczas gdy normalnie powinienby wynieść przynajmniej pięć razy tyle.

— BUDOWA FABRYKI PAPIERU NA LITWIE

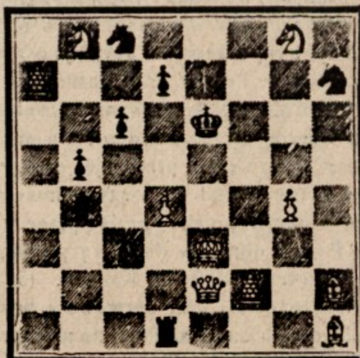
Szwedzki koncern zapałczany rozpoczął budowę fabryki papieru w Pietraszunach pod Kownem. Fabryka ma być wykończona i uruchomiona we wrześniu 1933 r. i ma produkować rocznie 6.000 ton papieru.

— BILANS BANKU ŁOTWY

Bilans Banku Łotwy na dzień 1 lutego przedstawia się następująco: Zapasy złota wzrosły o 2.000 łatów do sumy 32.857,591 łat. Zapasy walut zagranicznych zmniejszyły się o 110.000 łat do sumy 13.485.970 łat. Ilość banknotów w obiegu zwiększyła się o 650.000 łat do sumy 39,169.035 łat. Pozatem dyrekcja Banku zakupiła w ostatnich dniach złota na sumę półtora miljona łatów.

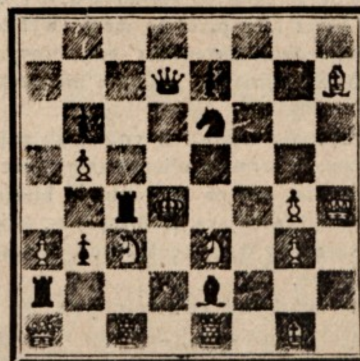
SZACHY

ZADANIE Nr. 205.
A. Chicco
„Politikens Magazinet", 1932.



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

ZADANIE Nr. 206.
A. Chicco
„Brisbane Courier", 1931.
I nagroda.



MAT W 2 POSUNIĘCIACH

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Nr. Nr. 174 — 200.

Nr. 174 (A. Goldstein). 1. Gh3, 2. G x g2, 3. Gf1. Idea zadania leży w zwodniczem rozwiązaniu 1. Gg4, w którem po 1. Gg4?, 2. Gf3, 2. Ge2 jest pat.

Nr. 175 (M. Pfeifer). 1. Hg5! Samozwiązanie i podwójne uwolnienie białego hetmana.

Nr. 176 (Limbach i Wójcik). 1. He7! i t. d. z 3 wzorowemi siatkami matowemi. Pozycja czarnych pionów jest niemożliwa.

Nr. 177 (Chicco). 1. c3!

Nr. 179 (O. Nagy). 1. Hh1! Wielokrotne samoblokowanie. Wstęp słaby.

Nr. 180 (A. Mari). 1. Wf5! Ciekawa zmiana matów po szachu, ulubiony temat słynnego włoskiego kompozytora.

Nr. 181 (E. Wolański). 1. Ge5, 2. Wf7, 3. Wf1, 4. Wg1, 5. Gf6 Gf6 mat. Fata-Morgana. (White to play w samomacie).

Nr. 182 (A. Mari). 1. Gf7! Doskonale opracowanie Foschini-Thema. Wstęp wiąże figurę.

Nr. 181 a (Fr. Rduch). 1. Sf7! i t. d. Doskonała prawie — miniatura.

Nr. 182 a (L. B. Salkind). 1. Wf5! i t. d. Pięć wzorowych matów.

Nr. 183 (L. Tuhan-Baranowski). Dodać cz. Sf8. — 1. Kf3! Szachujące przesłony.

Nr. 184. (L. Tuhan-Baranowski i A. Goldstein). 1. Sce4! i t. d. Niezła trzychodówka o kilku ciekawych grach strategicznych.

Nr. 185 (A. Piesnivy). 1. Sf3! i t. d. Wspaniałe zadanie strategiczne utalentowanego ucznia d-ra E. Palkoski.

Nr. 186 (O. Vortruba). 1. Se8! Praca strategiczna wysokiej klasy.

Nr. 187 (N. Easter). 1. Dobre zadanie warjantowe.

Nr. 188 (W. Pimenoff). 1. Wh5!

Nr. 189 (L. Tuhan-Baranowski). 1. Hf2! Temat Schora w nieortodoksalnej formie. Lekka pozycja.

Nr. 190 (S. Boros). 1. Sc1! Świetna kompozycja! Temat zadania nosi nazwę „Granham" i powstał w roku 1931.

Nr. 191 (S. Loyd). 1. Gf8! Tour de force! Pozycja jest oczywiście możliwa, choć nikt nie odważył się rozwiązać tą kompozycję.

Nr. 192 (Dr. O. T. Blathy). Rozwiązanie podamy oddzielnie.

Nr. 193 (J. Schiarko). Podane zostało przy omawianiu zadania.

Nr. 195 (W. Cywiński). 1. Sd7! Zadanie to okazało się, niestety, antycypowane przez zadanie L. Bajot, l'Echiquier, 1927.

Nr. 196 (M. Schneider). 1. Kc5! Ciekawe warjanty, szachujące czarnego piona.

Nr. 196 a (O. Dehler). 1. Gd4 i t. d. Cztery czyste siatki matowe. Wstęp, oczywiście, bardzo słaby.

Nr. 197 (K. Pragiert). 1. Hb7! Wstęp oddaje dwa pola królowi.

Nr. 198 (F. Kovacs). 1. Wb2!

Nr. 199 (L. Tuhan - Baranowski). 1. Sc7! Uwolnienie czarnej wieży, która wykonywa dwa antykrytyczne posunięcia. Warjanty poboczne zupełnie dobre i zgrane z całością zadania.

Nr. 200 (N. Easter). 1. Wg6! Okazało się dość trudne do rozwiązania.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie

POLSKA — U. S. A. POLSKA — KANADA

Rozegrany w poniedziałek wieczór rewanżowy mecz olimpijski między drużynami Po'ski i Stanów Zjednoczonych zakończył się porażką Polski w stosunku 0:5 (0:1, 0:1, 0:3). Mecz ten odznaczał się niezwykle szybką i ostrą grą. W pierwszych dwuch tercjach Polacy grali doskonale i tylko z niezwykłym trudem udało się Amerykanom zdobyć dwie bramki. Niestety, w trzeciej tercji zawodnicy nasi załamali się i tem się tłomaczy znaczniejszą przewagę graczy U. S. A, którzy okazali się wytrwalszemi od naszych hokeistów.

We wtorek drużyna po'ska grała przeciwko Kanadzie. W meczu tym Polska odniosła dotkliwą porażkę, gdyż mecz zakończył się wynikiem 10:0 dla Kanady, (5:0, 1:0, 4:0). Polski bramkarz Stogowski grał nerwowo i puszczał w pierwszej tercji goale do obronienia. Pomimo niezaprzeczonej przewagi, Kanadyjczycy nie zdołali się ustrzec od gry brutalnej, szczególnie w 2-ej i 3-ej tercji.

W dotychczasowych pięciu rozgrywkach olimpijskich Polska poniosła 5 porażek. Stosunek bramek 30:2 na naszą niekorzyść.

W poniedziałek wieczór odbył się mecz Kanada—Niemcy, który Niemcy przegrali w stosunku 0:5 (0:2, 0:1, 0:2). Kanadyjczycy przez cały przebieg meczu wybitnie górowali nad Niemcami i jedynie znakomita gra obrony i świetna postawa bramkarza uchroniły drużynę niemiecką od cięższej porażki.

Łyżwiarstwo. We wtorek, w godzinach popołudniowych, odbył s ę w ramach turnieju olimpijskiego, lecz poza konkursem, bieg łyżwiarski pań na 1000 mtr. W biegu tym zwyciężyła zawodniczka kanadyjska, Brookspotter, która ustanowiła nowy rekord światowy w tej konkurencji, osiągając znakomity wynik 2 m. 1,2 sek.

Zawody na bobslejach dwuosobowych. We wtorek odbyły się zawody olimpijskie w jeździe na bobslejach dwuosobowych. Załogi zgodnie z regulaminem startowały dwukrotnie. W wyniku ostatecznym (kombinowanym z dwuch startów) pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego uzyskała załoga szwajcarska (Capadrutt — Geier), mając ogólny czas 4:13,09 sek. Na drugie miejsce wysunęła się załoga Stanów Zjednoczonych (Stevens — Adams) w czasie 14:17,37 sek. Trzecie miejsce zajęła druga załoga U. S. A., czwarte — druga załoga Niemiec.

Radjo

UTWORY CHOPINA W WYKONANIU Z. RABCEWICZOWEJ

W sobotę, 13 b. m. o godz. 22.10 na początku sobotniego recitalu Chopinowskiego usłyszymy młodzieńczy polonez F-moll skomponowany w r. 1828, wydany dopiero w r. 1855. Preludjum Cis-moll z r. 1841 odbiega charakterem i rozciągłością od cyklu preludjów op. 28 i jest kompozycją, w której „obok ducha cierpiącego jest także duch-pocieszyciel“. Mazurek a-moll (ostatni), walc Es-dur i Scherzo B-moll (1833) dopełnią pięknego programu.

SŁUCHOWISKO WEDŁUG MAKUSZYŃSKIEGO

Dnia 13 o godz. 18.05 w programie dla dzieci, transmitowane będzie ze Lwowa słuchowisko znane radjosłuchaczom zapewne z wesołej książki Makuszyńskiego p. t.: „O Wicku, który pogłębił śmierć“. Z audycji tej dowiedzą się ci, którzy tej historji nie znają, jak to Wicek — dziecko warszawskiej ulicy, zabiedzone i chude pognębiło starą, złośliwą śmierć.

ODCZYTY I FELJETONY

W sobotę, 13 b. m. o godz. 17.10 prof. Józef Żurawski, w odczycie transmitowanym z rozgłośni krakowskiej p. t.: „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa“ opowie o sposobach górniczych pozyskiwania surowca krzemiennego, soli, żelaza w dobie przedhistorycznej.

Tegoż dnia o godz. 21.55 będą mogli radjosłuchacze śladami słów dr. Mieczysława Jarosławskiego odbyć historyczną wędrówkę „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III“ — w Rzucewie, które wraz z licznemi nadmorskiemi włościami otrzymał polski król od siostry swej Barbary Radziwiłłowej. Tam założył sobie król Sobieski wielki park, gdzie sam zamiłowany w obcowaniu z przyrodą, sadził drzewa.

SOBOTA
13 lutego.

12.10 — Poranek szkolny ze Lwowa. **12.45** — Płyty gramof. **14.45** — Płyty gramof. **15.25** — Przegląd Wydawnictw Perjodycznych. **15.50** — Płyty gramof. **16.00** — „Radjokronika“. **16.40** — Płyty gramof. **17.10** — „Z dziejów przedhistorycznego górnictwa“ — prof. J. Żurawski. **17.35** Kacik dla młodych talentów. **18.05** — Program dla dzieci. **18.30** — Koncert dla młodzieży. **18.50** — Rozmaitości. **19.15** Skrzynka pocztowa rolnicza. **19.35**—Płyty gramof. **20.15**— Muzyka lekka. **21.55** — Feljeton p. t.: „W nadmorskiej siedzibie króla Jana III“. **22.10** — Utwory Szopena w wykonaniu Z. Rabcewiczowej **22.30** — Muzyka tan. z „Oazy“.

Wypadki

— 7 OFIAR MROZU

W ambulatorjum Pogotowia udzielono pomocy 7 osobom, poszwankowanym wskutek odmrożenia uszu.

— TRAGICZNA ŚMIERĆ W 10 DNI PO ŚLUBIE

Na torach bocznych prowadzących na stację oczyszczania wagonów w Szczęśliwicach znaleziono zwłoki mężczyzny, poćwiartowane na 5 części. Ze znalezionych w kieszeniach ubrania denata dokumentów okazało się, że jest to 26-letni Marjan Łajszczyk, urzędnik wojskowy (Lublin), który wstąpił w związki małżeńskie w Łodzi 30 stycznia r. b. Zwłoki przewiezione do prosektorjum. Istnieje przypuszczenie, że Łajszczak przyjechał z Łodzi pociągiem nr. 423 i w drodze zasnął. W czasie odciągania pociągu na stację Szczęśliwice, obudził się i wyskoczył na sąsiedni tor, dostając się pod koła wagonów pociągu nr. 314 jadącego z Łodzi Fabrycznej do Warszawy. Nie wykluczone jest również i samobójstwo.

— POTAJEMNE DOMY GRY

Nocy wczorajszej i dzisiejszej wykryto dwa potajemne domy gry: jeden przy ul. Marszałkowskiej, drugi przy ul. Nowowiejskiej. W chwili wkroczenia policji zastano kilkadziesiąt osób. które grały w ruletkę. Spisano nazwiska i skonfiskowano gotówkę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 10.2

WALUTY

Dolary 8,89½, Holandja 359,90, Szwajcarja 174,19, Londyn 30,80, Nowy Jork 8,916, Paryż 35,12, Praga 26,41, Włochy 46,50, Gdańsk 173,70.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,95½ zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 31,75, 4 proc. Poż. Inw. 85,50, 4 proc. Poż. Dol. 45.50—45,75, 8 proc. L. Z. B. B-ku Roln. 94,—, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94,—, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83,25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83,25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 40,25, 7 proc. Poż. Stab. 54,50—56,50 — 54,60 4½ proc. L. Z. zł. 41, 4 proc. L. Z. Ziemskie zł. 31.50, 8 proc. Miejskie zł. 63, 64, 63.50, 10 proc. L. Z. m. Siedlec 60.

AKCJE

Bank Polski 100, Lilpop 13.75.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 9.2. Notowano parytet wagon Warszawa za 100 kg. w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 23.50—24.00, pszenica dworska 27.00 — 27.50, pszenica zbierana 26.00—26.50, owies zbierany 20.50 — 21.50, owies jednol. 23.00—24.00, jęczmień na kaszę 21.00—21.50, jęczmień browarowy 23.00—24.00, groch polny jadalny 26.00 — 30.00, groch Victoria 30—34.00, rzepak zimowy 33.00 — 34.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 220—250, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 350—450, mąka pszenna luksusowa 43.00—50.00, 4/0 38—43, mąka pytlowa 40—42, sitkowa 31—32, razowa 31—32, otręby pszenne szale 16.00—16.50, średnie 15.00—15.50, żytnie 14.00—14.50, kuchy lniane 23.00-24.00, rzep. 18.00-19.00, słonecznikowe 40—44% 18.50—19.50. peluszka 25—27, seradela podwójnie czyszczona 27—30, łubin niebieski 14.50—16.00, łubin żółty 18—20, wyka 23—25, siemie lniane bazis 90% 34—36. Obroty małe przy ograniczonej podaży.

POZNAŃ, 9.2. Żyto 22.75—23.25, pszenica 23.75—24.50, jęczmień przem. a) wagi 64—66 kg. 19.25—20.25, b) wagi 68 kg. 20.75 — 21.75, jęczmień browarowy 23.00—24.00, owies 19.50—20.00. mąka żytnia 65 proc. 34.50—35.50, pszenna 65% 36. 0—38.50, otręby żytnie 14.50—15.00, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15.00—16.00, rzepak 32.00—33.00, gorczyca 33—40, wyka letnia 22—24, peluszka 21—23, groch Victoria 23—27, Folgera 30—33, łubin nieb. 12,0—13,0, żółty 15.50—16.50. Usp. spokojne.

KRAKÓW, 9.2. Pszenica dworska czerw. 27.25—27.50, biała 26.75—27, targowa 26.25—26.50, żyto dworskie 24.75—25.25, targowe 24.25—24.75, mąka pszenna krakowska grysikowa 46—49, 45% 45—46, 60% 42.50—43.50, pszenna kongr. 45% 42—43, grysikowa 43—44, 4/0 40—41, żytnia poznańska 65% 40.50—41, razowa 34.50—35, otręby żytnie 14.50, pszenne 14.50.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś o godz. 10-ej w Warszawie ciśnienie 772.2 na poziomie 120 m. temperatura — 14.8 C°, wilgotność 74%, stan nieba chmurno.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Przeważnie pogodnie, miejscami zachmurzenie umiarkowane i drobny przelotny śnieg. Nocą w dalszym ciągu silny, dniem lżejszy mróz (— 6 do — 10°). Umiarkowane, potem słabsze wiatry północne i północno-zachodnie.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 00 gr. Zwyczajne (4 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 25 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“, Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI